Nr. 388. Kraków, Piątek 4 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcaa i A. Salomonowicz, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ponowny ruch na Bałkanie.

Kraków, 4 sierpnia.

W dzienniku »Moldava«, organie Piotra Carpa, popierającym interesa mocarstw centralnych w Rumunii, czytamy:

»Wystarczy tylko przyglądnąć się rzeczom. Tu zapowiada minister zaufanym przyjaciołom swoim blizki wmarsz Rosyan do naszego kraju. Podaje dokładne daty i oznacza miejsce, w którem nastąpi inwazya obcych wojsk. Tam oświadcza drugi przedstawicielowi obcego mocarstwa, że jeśli Rosyanie wkroczą do kraju, Rumunia nie będzie miała siły inwazyi się oprzeć. Tymczasem na brzegu Dunaju przyglądać się można przygotowaniom rosyjskim do wdarcia się w nasz kraj.

Gorączkowe przygotowania wojskowe, czynione w oczekiwaniu bezpośredniego współdziałania armii naszej z wojskami rosyjskiemi są charakterystyczne. Wiadomo w armii, że poczyniono już zarządzenia odpowiednie, że materyał wojenny przetransportowano w miejsca, oznaczone z góry, że ambulanse stoją gotowe i że spędzono już trzody bydła, potrzebne dla armii, gdy rusza do walki. Powstało osobliwe zbratanie na kolejach pomiędzy naszymi wysokimi funkcyonaryuszami a urzędnikami kolejowymi rosyjskimi w oczekiwaniu transportów wojsk. Co jest wszakże najdziwniejsze, to przekonanie, panujące w kołach wojskowych, że idziemy z Rosyanami, że wkrótce odbędzie się mobilizacya i że wszystko przygotowane jest na wypadek współdziałania Rumunów z Rosyą. Ponadto zresztą zadowolenie rusofilów naszych jest nieomylną wskazówką. Ci tryumfują. Poseł rumuński w Petersburgu ukryć nie potrafi swojej radości. Oświadczył on z tryumfem, że ruszymy wespół z Rosyanami«.

Nie wiadomo, czy te słowa polityka wytrawnego, ostrożnego i liczącego się zazwyczaj ze słowami, wynikają ze zdenerwowania, czy też z dokładnego poinformowania się o wypadkach, nadejść mających. W każdym razie ze słów jego ocenić trudno, w jakich granicach utrzyma się akcya Rumunii. Czy istotnie zamierza ona zachować konwencyonalną neutralność, przepuszczając jednak rosyjskie wojska na Bałkan przez swoje terytoryum, a zatem oddając także dla celów transportowych rosyjskiej armii koleje rumuńskie, czy też oświadczenie neutralności z zastrzeżeniem co do przemarszu swobodnego wojsk rosyjskich jest tylko próbą zyskania na czasie, dopóki się sytuacya wojskowa nie wyjaśni zupełnie.

Tłómaczono już niejednokrotnie, w jak trudnem położeniu pod względem wojskowym znalazłaby się Rumunia, gdyby wszczęła wojnę z państwami środka. Z trzech stron wystawionaby była całkowicie na nieprzyjacielskie ataki i niema mowy, by tak rozległej granicy można przeciw silnym przeciwnikom bronić. Dla Rumunii jedna jest tylko możliwość wojny przeciw państwom środka, mianowicie, gdyby sama mogła być stroną atakującą. W tym celu musiałaby wojska swoje skupić do napadu na Siedmiogród, stanowiący cel jej pożądań. Równocześnie jednak musiałaby mieć zakryte tyły, a więc przygwożdżeniem wojsk niemieckich i bułgarskich na Bałkanie zająćby się musiał kto inny.

Istotnie też drogą na Kopenhagę z bardzo wysoko postawionego dyplomatycznego źródła podobno, przyszła wiadomość o warunkach, jakich spełnienia żąda Rumunia, by się mogła wdać w wojnę po stronie koalicyi. Nie jest ich wiele. Rumunia żąda ni mniej ni więcej, jak tylko: stanowczej klęski Hindenburga, całkowitego wyparcia mocarstw centralnych poza Karpaty, wydania przez Rosyę wszystkiej amunicyi, przeznaczonej dla Rumunii, wystarczającego wsparcia finansowego, wreszcie bezzwłocznego uderzenia Sarraila z trzystotysięczną armią koalicyi na Bułgarów. Innemi słowy domaga się Rumunia, by państwa koalicyjne wprzód same rozgromiły zupełnie mocarstwa środka, a wtedy ona zobaczy, ona się może zdecyduje... Żądanie zaś całkowitego wyparcia mocarstw środka poza Karpaty jest wprost zabawne. Rumunia widocznie w wyobraźni nosi plan wielkiej pułapki, którą ma być nizina węgierska. W pułapkę tę wepchnięte mają być wszystkie wojska sprzymierzone, od Rygi walczące obecnie aż po Karpaty. Wtedy przyjdą od wschodu Rumuni i pułapkę zamkną. Będzie to nowy Sedan...

Koalicyi jednak widocznie zależy na przygwożdżeniu wojsk bułgarsko-niemieckich na Bałkanie, gdyż z salonickiego frontu odzywać się już poczynają armaty w chwili, gdy Rosyanie przygotowania czynią do przekroczenia dolnego Dunaju. Korespondent budapeszteńskiego »Az Est« donosi na podstawie wiadomości z Salonik, że ofenzywa serbska przeciwko Bułgarom już się rozpoczęła. Atak nastąpił 12 kilometrów na południe od granicy grecko-serbskiej, na terytoryum greckiem. Artylerya bułgarska rozwinąć miała nadzwyczaj żywą czynność. Również i dzienniki włoskie donoszą o ożywionej działalności wojsk serbskich. Od dni kilku w toku mają być operacye systematyczne. Z małemi stratami mieli Serbowie obsadzić kilka wzgórz. Pokazało się wszakże, że przeciwnicy rozporządzają świetną i liczną artyleryą, która strzela pod kierownictwem oficerów i żołnierzy niemieckich z nadzwyczajną precyzyą. Bułgarskie działa obronne utrudniają wielce działalność wywiadowczą lotników francuskich. Stanowiska bułgarskie mają być wybudowane znakomicie, zwłaszcza od czasu obsadzenia Demir Hissar. Atak na te linie uznają korespondenci pism włoskich za trudny. Zresztą przyznaje się korespondent »Secolo«, że z wojsk koalicyjnych do podjęcia ofenzywy gotowi są tylko Francuzi, niegotowi są jeszcze Anglicy, a cóż dopiero Serbowie. Brak im podobno artyleryi górskiej, amunicyi, zwierząt pociągowych, lekkich wozów transportowych do terenu bezdrożnego zupełnie, wreszcie materyału ludzkiego. Obawia się włoski dziennikarz, że lada chwila okazać się może to wszystko karygodną lekkomyślnością. Zdaje się więc, że nie prędko się spełni ów warunek, od którego Rumunia zawisłem czyni ruszenie armii rumuńskiej do walki...

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 3 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Koło Weleśniowa wyrzuciły nasze wojska w zupełności z powrotem nieprzyjacielski oddział, który na wązkim odcinku frontu wtargnął do naszych rowów. Armia generał-pułkownika Boehm-Ermollego odparła na południowy zachód i na zachód od Brodów próby ataków. Także na linii kolejowej, prowadzącej z Sarn do Kowla i nad dolnym Stochodem rozbiły się rosyjskie ataki. Zresztą zachowywał się nieprzyjaciel wczoraj przeważnie spokojniej, co należy przedewszystkiem przypisać jego ponad wszelką miarę wysokim stratom.

Włoski teren wojenny.

Przy skutecznych mniejszych przedsięwzięciach wzięto wczoraj do niewoli w odcinku Borcola 140 Włochów, w tem dwu oficerów i zdobyto 2 karabiny maszynowe. Na wzgórzach na południowy zachód od Paneveggio odrzucono znowu dnia 1 sierpnia dwa do trzech włoskich batalionów, które poniosły jak najcięższe straty. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Grupa naszych okrętów torpedowych ostrzeliwała rano dnia 2 sierpnia wojskowe objekta w Molfetta. Zdemolowano hangar lotniczy, zniszczono ogniem jedną fabrykę a drugą uszkodzono. Podczas powrotu stoczyły torpedowce i krążownik »Aspern«, który się do nich przyłączył, krótką walkę z nieprzyjacielskim oddziałem, złożonym z krążownika i 6 kontrtorpedowców. Po osiągnięciu przez nas celnych strzałów, zawróciły nieprzyjacielskie jednostki w kierunku południowym i znikły. Nasze jednostki nieuszkodzone powróciły.

W rannych godzinach tego samego dnia podjęły nasze hydroplany, które się natychmiast wzniosły w pościg za pięciu nieprzyjacielskimi lądowymi samolotami, które bez wyrządzenia szkody rzuciły bomby na Durz (Durazzo). Jeden z nieprzyjacielskich samolotów został w oddaleniu kilku mil morskich na południe od Durzu przez nasz hydroplan (sternik chorąży okrętowy Fritsch, obserwator chorąży okrętowy Severa) zrzucony i tylko lekko uszkodzony zdobyty. Z obu lotników, którzy zbiegli, został później jeden oficer wzięty do niewoli przez nasze wojsko.

Okręt torpedowy »Magnet« został dnia 2 sierpnia przed południem przez nieprzyjacielską łódź podwodną torpedem w górnej części okrętu uszkodzony. Przy tem zostało dwu ludzi zabitych a 4 zranionych. 7 ludzi brak. Okręt dowieziono do portu.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme silny nieprzyjacielski ogień przygotowawczy między potokiem Ancre a Somme kazał oczekiwać wielkiego rozstrzygającego ataku, tymczasem skutkiem naszego ognia zaporowego przyszło tylko do walk, rozdzielonych czasem i terenem, ale ciężkich. — Z obu stron drogi Bapaume—Albert i na wschód od lasu Thrones złamały się silne angielskie ataki. Między Maurepas i Somme powtarzało się francuskie uderzenie aż do siedmiu razy. W zaciętych zapasach nasze wojska pozostały panami swych stanowisk, tylko do folwarku Monacu i do części rowu na północ stamtąd nieprzyjaciel wdarł się. Na południe od Somme koło Barleux i Estrees francuskie uderzenia zostały odparte.

Na prawo od Mozy nieprzyjaciel ruszył wielkie siły do szturmu ku wzgórzu Pieprzowemu, oraz na szerokim froncie do warowni Thiaumont aż ku północy od warowni Laufee. — Wdarł się on do zachodniej części grzbietu Pieprzowego i do części naszej najprzedniejszej linii na południowy zachód od Fleury, oraz odzyskał utracone przedwczoraj kawałki rowów w lasku Laufee. Koło warowni Thiaumont i na południowy wschód od Fleury nieprzyjaciel został gładko odparty, a w Lesie Górskim, po przemijającem wdarciu się, kontratakiem wśród wielkich strat odrzucony.

Podczas nieprzyjacielskich ataków bombami na miasta belgijskie, między innemi na Meirelbeke (na południe od Gandawy) zginęło lub odniosło ciężkie rany 16 mieszkańców, wśród nich 9 kobiet i dzieci. Nasi lotnicy zaatakowali nieprzyjacielską eskadrę i zmusili ją do odwrotu. W walce powietrznej zestrzelono jeden angielski dwupłaszczyznowiec na południe od Routers, a na południe od Peronnes nieprzyjacielski aparat, trzynasty z rzędu, strącony przez porucznika Wintgensa. Ogniem dział obronnych strącono po jednym lotniku koło Boesinghe i na północ od Arras.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: **W północnej części frontu niema żadnych szczególniejszych wydarzeń. Rosyjskie uderzenia z obu stron jeziora Nobel zostały udaremnione. Silny atak załamał się na południowy zachód od Lubieszowa. Nieprzyjacielskie linie strzeleckie, podchodzące ku kolei Kowel—Sarny, zostały spędzone naszym ogniem. W lesie koło Ostrowa (na północ od Kisielina) wzięliśmy przeszło 100 jeńców.**

Z obu stron kolei koło Brodów planowane pozornie nieprzyjacielskie ataki były wykonane tylko na Ponikowicę i zostały odparte. Poza tem panowała na froncie tylko mniejsza czynność bojowa. Koło Roszcza i na wschód od Torczyna zestrzelono rosyjskie aparaty lotnicze.

Grupa hr. Bothmera: **Na południowy zachód od Weleśniowa uprzątnięto małe gniazda rosyjskie.**

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Niepowodzenie ofenzywy Brusiłowa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 4 sierpnia.

»Pester Lloyd« przynosi następujące wywody majora Schreibershofena o niepowodzeniu ofenzywy Brusiłowa:

Z całą słusznością mógł generał-major Bardolf, szef sztabu generalnego armii Boehm-Ermollego, powiedzieć, że **dotychczasowy przebieg ofenzywy przenika Rosyan aż do szpiku kości.** Nie należy pomijać tej okoliczności, że źródła pomocnicze Rosyan nie są niewyczerpane, że **zyskany teren opłacony został ciężkiemi stratami i że siła oporna armii rosyjskiej została dotkliwie naraszona.**

W każdym razie możemy być zadowoleni z dotychczasowego przebiegu walk i oczekiwać dalszego rozwoju z pełnym spokojem i poczuciem pewności, nawet jeżeli nieprzyjaciel będzie ponawiał swoje ataki i wojska nasze muszą przygotować się na dalsze ciężkie walki.

Możliwem jest równie, że na tym lub owym punkcie trzeba będzie ofiarować teren i zająć stanowiska, położone w tyle, ale wielka strategiczna korzyść mocarstw centralnych polega na tem, że ich linie bojowe są zupełnie elastyczne i wcale nie są związane z pewnemi odcinkami lub miejscowościami. Czy ofenzywa rosyjska będzie na tym czy owym punkcie dalej prowadzona, jest bez znaczenia. **Zwartość naszych linij jest rękojmią, że ostateczny wynik walk będzie dla nas pomyślny.**

Walki o Brody.

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Neues Wiener Tagblatt“ przynosi następujący telegram swojego sprawozdawcy wojennego:

(Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową).

Lwów, 29 lipca.

Mimo przygniatającej wprost przewagi nieprzyjaciela, lokalne wdzierania się jego były odpierane wśród zaciekłych walk na rękę i ciągle ochronny pierścień wojsk otaczał Brody. Ale generał Sacharow rzucił wreszcie wszystkie swoje rezerwy do boju. Dnia 27 lipca masy rosyjskie ruszyły na Klekotów, nad drogą pomiędzy Radziwiłowem a Brodami. Tu walczyli Wiedeńczycy, jak lwy, ale wreszcie wyczerpały się ich siły i Rosyanie przedarli się pod Klekotowem.

Ale mimo to walka o Brody nie została rozstrzygnięta. Od południa podjęły wojska Böhm-Ermollego kontrofenzywę. Zdawało się, że wszystko zostanie odzyskane, ale nowe masy rosyjskie wdarły się do naszych stanowisk na północ od kolei i dostały się na flankę i tyły grupy, która podjęła kontrofenzywę. Grupa ta, walcząc na trzy strony, wycofała się w zupełnym porządku, a za nią musiały sąsiednie odcinki frontu równie posunąć się na tylne stanowiska. Brody dostały się w ręce nieprzyjaciół.

Co do militarnego znaczenia zajęcia Brodów przez Rosyan, to mogę powiedzieć, że koła miarodajne oceniają nadzwyczajnie zimno wytworzoną przez ten fakt sytuacyę. Niezaprzeczenie sam fakt utraty Brodów jest przykry i mamy nadzieję, że wkrótce będą w mieście tem znowu powiewać chorągwie austryackie, ale pod względem czysto militarnym Brody są małem miastem, jak wiele innych, a Rosyanie nie osiągnęli rozstrzygającego powodzenia strategicznego.

Chodzi teraz o to, ażeby znaleźć nową linię, dostatecznie silną, by przerwać dalsze posuwanie się Rosyan. Ta linia — o ile wiem — już istnieje i jest na wszelki wypadek przygotowana. W każdym razie tutejsze kierujące koła wojskowe mają to stanowcze przekonanie, że **na los Lwowa w żaden sposób nie wpłynie zajęcie Brodów, nie ma więc żadnej obawy, jakoby stolica Galicyi była zagrożona.**

Klęska Rosyan.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bazylea, 4 sierpnia.

Sprawozdanie o usiłowaniu Rosyan, ażeby przedrzeć się w stronę Kowla na linii Makowicze—Turyjsk, stwierdza, że **Rosyanie, którzy na ten wązki odcinek rzucili cały korpus, ponieśli tu ciężką klęskę.**

W bitwie tej, którą można nazwać bitwą pod Kisielinem, armia Linsingena zadała poważną klęskę Rosyanom, którzy tu szli do ataku w dwudziestu szeregach i pod Kisielinem ponieśli niesłychane straty. Artylerya niemiecka, dzięki wybornej obserwacyi lotników, **zaskoczyła najcięższym ogniem konnicę rosyjską, która skoncentrowała się za kolumnami, idącemi do szturmu. Te oddziały konnicy zostały doszczętnie zniesione.**

Atak niemieckich hydroplanów na rosyjską stacyę lotniczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Kilka niemieckich hydroplanów 2 sierpnia rano ponownie zaatakowało **rosyjską stacyę lotniczą Arensburg i trafiło kilkakrotnie tamtejsze zakłady.** Samoloty rosyjskie, które wzniosły się dla obrony, zostały odparte, nasze samoloty bez szwanku powróciły.

Uregulowanie naczelnej komendy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 4 sierpnia

»Pester Lloyd« pisze w sprawie zamianowania Hindenburga naczelnym komendantem kilku grup wojsk sprzymierzonych: Obaj monarchowie zgodzili się na nowe uregulowanie stosunków komendy. Urzędowe doniesienie wyraźnie podniosło, że położenie, wytworzone przez ofenzywę rosyjską, podsunęło im myśl, że nieprzyjaciel atakuje z całą gwałtownością i że wobec tego mocarstwa centralne muszą każdy atom rozporządzalnych sił ująć w jednolitą całość, ażeby odbić uderzenie, które ma nas zniszczyć, a natomiast zwyciężyć przeciwnika.

Wypowiedzenie traktatu handlowego Niemcom przez Włochy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 sierpnia.

Szereg włoskich pism podaje pogłoskę, według której **Włochy wypowiedziały traktat handlowy z Niemcami, lub, jak inne doniesienia podają, wprost uznały go za nieistniejący.** Równocześnie donoszą, że do Włoch przybędzie angielski minister handlu, aby w większych rozmiarach niż dotąd odpowiedzieć życzeniom Włoch w sprawie dowozu węgli i frachtów okrętowych.

Przerwanie ruchu telegraficznego pomiędzy Francyą a Szwajcaryą.

Kopenhaga, 4 sierpnia.

Jak donosi »Berlingske Tidende«, wszystkie **połączenia telegraficzne pomiędzy Francyą a Szwajcaryą zostały przerwane.** Do Szwajcaryi nie przybyły z Francyi ani komunikaty urzędowe, ani telegramy agencyi Havasa.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 sierpnia.

Wczorajszy komunikat wojskowy podaje:

Na północ od Somme w ciągu dnia nie było żadnych przedsięwzięć piechoty. Na prawym brzegu Mozy wykonaliśmy kilka ataków od Mozy ku południowym okolicom Fleury, w lesie na wschód od Vacher-au-ville, na zachód i południe od warowni Thiaumont i w wąwozie na południe od Fleury. Nasze wojska zajęły kilka niemieckich rowów i urządzonych punktów oparcia, wzięły około 600 jeńców i zdobyły 10 karabinów maszynowych. Na froncie Vaux—Chapitre—Chenois trwa gwałtowna walka. Niemcy zyskali nieco na terenie w lasku Vaux—Chapitre i w Chenois, próby ataku na innych miejscach zostały zatrzymane.

Ponowny atak Zeppelinów na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa.

W nocy z 2 na 3 sierpnia znowu **większa liczba naszych okrętów powietrznych marynarki zaatakowała południowo wschodnie hrabstwa Anglii i zwłaszcza Londyn, punkt oparcia floty Harwich, budowle kolejowe, ważne pod względem wojskowym, przemysłowe zakłady w hrabstwie Norfolk, obrzuciła wielką ilością bomb wybuchowych i zapalnych z dobrym skutkiem.** Przy rozpoczęciu ataku okręty powietrzne zostały zaatakowane przez lekkie nieprzyjacielskie siły bojowe i samoloty, przy samym ataku były oświetlane reflektorami i gwałtownie ostrzeliwane. Wróciły w całości nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Stracenie Casementa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 sierpnia.

(Reuter). Wczoraj o godz. 9 rano sir **Roger Casement został stracony.**

Amsterdam, 4 sierpnia.

Doniesienie Biura Reutera nie powiada wyraźnie, czy Casement został powieszony, czy też, jak pierwotnie doniesiono, rozstrzelany.

Głosy polskie.

Wiedeń, 4 sierpnia.

»Zeit« przynosi pod tytułem »Głosy polskie« następujący telegram swojego sprawozdawcy:

(Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową).

Wojenna kwatera prasowa, 2 sierpnia.

Wychodzący w Piotrkowie »Dziennik Narodowy« przyniósł w dniu 2 bm. następujące wiadomości swojego korespondenta warszawskiego, dozwolone przez c. i k. cenzurę:

Od tygodnia rozszerzane są w Warszawie wiadomości, że **rozstrzygnięcie mocarstw centralnych w kwestyi polskiej nastąpi bezpośrednio.** Jako źródło tych wiadomości przytaczane są oświadczenia urzędników niemieckich.

I tak gubernator Włocławka wobec znanej w Warszawie osobistości, która we Włocławku chciała wygłosić odczyt, oświadczył: »Odrocz pan odczyt na 2 tygodnie. Wtedy **pozwolenie moje nie będzie potrzebne«.** Wywiązał się stąd następujący dyalog: »Dlaczego panie gubernatorze?« — »**W najbliższym czasie zajdą doniosłe wypadki. Utworzone zostanie samoistne państwo (Gemeinwesen) polskie«.** — »Czy myślisz pan poważnie?« — »Tak«.

Inni donoszą podobnie o cenzorze warszawskim, który redaktorowi pisma »Widnokręgi« doradzał, ażeby pewien artykuł ogłosił dopiero za dwa tygodnie, **gdyż wtedy cenzura będzie już polską.**

Drugiemu burmistrzowi m. Warszawy na jego podanie o urlop **oświadczył prezydent policyi Glasenapp, że musi na wszelki wypadek powrócić przed 20 sierpnia, gdyż nastąpią ważne wypadki.**

Korespondent wspomniany pisze, że cała Warszawa jest zelektryzowana temi wiadomościami, co prawda nie sprawdzonemi, a objawem nastroju jest wzmagający się entuzyazm wobec legionistów, pojawiających się na ulicach Warszawy.

Kronika.

Kraków, 4 sierpnia.

Opieka nad uchodźcami. Piszą nam z Wiednia: Na posiedzeniu Koła polskiego wniósł pos. Klecki wybór komisyi specyalnej dla spraw uchodźców. Posłowie hr. Lasocki i Starowiejski byli przeciwni osobnej komisyi, wskazując na komisyę rolniczą, która bardzo gorliwie zajmuje się sprawami uchodźców. Pos. Rauch wniósł jednak reaktywowanie dawnej komisyi uchodźczej, co też Koło uchwaliło. Posłowie Klecki i Rauch, uznając w zupełności czynność komisyi rolniczej, a w szczególności zabiegi hr. Lasockiego dla polepszenia doli uchodźców włościańskich, domagali się osobnej komisyi nietylko ze względu na bardzo liczne rzesze uchodźców miejskich, ale także dla złączenia całego kompleksu spraw uchodźców miejskich i wiejskich w komisyi specyalnej.

Koło więc dobrze uczyniło uchwalając powołać na nowo do życia dawną komisyę uchodźczą, którą ze względu na liczne kwestye aktualne przewodniczący pos. dr German niewątpliwie wkrótce zwoła.

Sz.

Oddział handlowy namiestnictwa galicyjskiego, przeniesiony z Białej do Krakowa, rozpoczął swoją działalność w lokalu Rynek 22, I. piętro.

Pogrzeb ś. p. Konrada Rakowskiego, literata i dziennikarza, członka redakcyi »Czasu«, odbył się wczoraj po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. W żałobnej uroczystości pogrzebowej, prócz najbliższej rodziny, wzięli udział koledzy zmarłego, członkowie redakcyj wszystkich pism krakowskich, między innymi wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich redaktor Konopiński i prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich redaktor Woyczyński, grono literatów i artystów teatru miejskiego, przyjaciele i znajomi zmarłego.

Nad otwartym grobem pożegnał zmarłego imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich prezes p. Roman Woyczyński, podnosząc, że wypadki wojenne podcięły życie ś. p. Konrada Rakowskiego z chwilą, gdy krwawe żniwa dochodzą kresów, wieszczących nam lepszą przyszłość.

Odszedł — mówił — oderwany od zawodu, który gorąco ukochał, od warsztatu pracy, wymagającego odpornych i silnych pracowników. Jak ciężki jest obowiązek dziennikarza-obywatela w tych czasach, ten tylko poznać to może, kto styka się bliżej z naszem życiem. Jak wyczerpujący, świadczą o tem świeże mogiły, przedwcześnie zgasłych naszych kolegów, których w tak krótkich odstępach czasu tutaj żegnaliśmy.

W czasie, gdy zamarło życie publiczne, prasa stara się spełniać zastępczo wszelkie obowiązki. Wzmacnia społeczeństwo do odpierania ciosów, stara się leczyć zadane mu rany i wskazywać drogi do lepszej przyszłości.

Na wrażliwych organizmach ostrzej rysuje rylec wypadków, podcinają je doznane zawody, jakie przeżywać musimy, nie mogąc się częstokroć podzielić z czytelnikami naszymi tem, co odczuwamy, co wypowiedzieć uważamy za konieczność. Do ofiar wojny należał bezsprzecznie także ś. p. Konrad Rakowski. Nadwątlony nurtującą chorobą organizm, nie mógł wytrzymać zadawanych mu ciosów, kładących kres jego życiu.

Syndykat dziennikarzy krakowskich, w którego imieniu żegnam dzisiaj drogiego nam kolegę, w żywej pamięci zachowa jego pracę, którą starał się wedle sił i możności pomnażać dochody naszej organizacyi dla łagodzenia ciosów niedoli.

Zawsze gotowy do spełniania obowiązków koleżeńskich, lubiany i ceniony, jako kolega i pracownik, rozstaje się dziś z naszem gronem.

Cześć jego pamięci!

Imieniem grona artystów teatru miejskiego żegnał zmarłego reżyser sceny krakowskiej, p. Jednowski, podnosząc w serdecznych słowach zasługi, położone przez ś. p. Rakowskiego około sceny krakowskiej, dla której z zamiłowaniem i entuzyazmem pracował.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, złożono zwłoki na spoczynek wieczny do grobu.

Na trumnie zmarłego złożono wieńce od rodziny, Towarzystwa dziennikarzy polskich, Syndykatu dziennikarzy krakowskich i redakcyi »Czasu«.

Z uniwersytetu. Michał Zając, asystent przy katedrze anatomii i fizyologii roślin uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. W. Antoniewicz na temat: »O zbiorach polskich«.

Z kolonii leczniczej w Rabce. Stosownie do zapowiedzi, powróciła dnia 31 z. m. pierwsza partya dzieci krakowskich po 5-tygodniowym pobycie w Rabce. Dzieci, wyśmienicie wyglądające, powróciły w towarzystwie i pod opieką SS. Miłosierdzia w osobnych wagonach, przez dyrekcyę kolei dla kolonii zarezerwowanych. Na dworcu kolei oczekiwał dzieci w imieniu komitetu Towarzystwa opieki szpitalnej dyrektor Sędzimir i oddał je zebranym przed dworcem rodzicom lub opiekunom.

Druga partya dzieci wyruszy do Rabki w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 9½ rano.

Wydatki Departamentu Opieki N. K. N. Biura Centralnego wynosiły w ubiegłym miesiącu: na schroniska i gospody K 6600; na kuracyę inwalidów K 7.500; na opiekę nad dziećmi legionistów K 1800; na pomoc w nauce K 200; na zapomogi dla inwalidów K 527 i 20 h; na zapomogi dla legionistów w służbie czynnej i ich rodzin K 2097; na wsparcie dla wdów i sierót K 720; na pożyczki bezprocentowe dla inwalidów K 1000; na pożyczki dla legionistów K 85.

Nadto magazyn centralny Departamentu Opieki w Krakowie wydał w lipcu: 24 nowych garniturów cywilnych, 8 zarzutek, 3 uniformy wojskowe, 14 sztuk bielizny i 5 par obuwia.

Biuro pracy Departamentu Opieki w Krakowie zapośredniczyło w lipcu 22 posad; zebrano 277 książek dla bibliotek szpitalnych, wystawiono 81 legitymacyi z fotografiami, wydano 11 biletów do łaźni.

Zestawienie to nie obejmuje działalności Wydziału Departamentu Opieki we Lwowie, zastępstwa w Wiedniu oraz biura w Piotrkowie.

Orzeł polski z żywych kwiatów. Zapewne wszyscy Krakowianie znają zaciszny, niezwykle uroczy ogród Botaniczny przy ulicy Kopernika, ozdobiony i wzbogacony w ostatnich czasach fachową ręką znakomitego botanika polskiego, profesora dra Raciborskiego, licznymi okazami przecudnych kwiatów, krzewów i drzew. — A jednak tylko wtajemniczeni znają czarowną, niezwykle piękną, najnowszą ozdobę tego ogrodu. Jest to mianowicie klomb, znajdujący się niedaleko cieplarni ogrodowej, zasiany umiejętnie czerwono-białem kwieciem w kształcie ogromnego orła polskiego z czasów Zygmuntowskich. Niezwykłe to cacko sztuki ogrodniczej jest dziełem inspektorki ogrodu Botanicznego, p. drowej Rosenbuszówny, która nad niem czuwa i pracuje od samej wiosny. Obszerne tło orła stanowią liście amarantu Verschaffelta (Achyranthes Verschaffelti), egzotyczny kwiat brazylijski, a sam ogromny, wyrazisty orzeł, odbijający bardzo dokładnie na powyższem tle, zasiany został z kwiatu srebrno-białego koloru, mającego nazwę: »Gnaphalium lanatum«. Jest to rodzaj szarotki afrykańskiej. Kwiaty klombu są regularnie co tydzień obcinane i gładzone, co oczywiście podnosi urok tego orła, odwiedzanego zresztą teraz bardzo chętnie przez wtajemniczonych znawców i fotografowanego na pamiątkę przez licznych amatorów. Orła tego warto zobaczyć już choćby dlatego, że jest on niezwykłą, niecodzienną nowością w ogrodach krakowskich.

W roku przyszłym zasianą zostanie w ogrodzie Botanicznym syrena, herb miasta Warszawy.

W niewoli rosyjskiej. P. Maciej Bardel, porucznik 3 pułku piechoty Legionów polskich, syn krakowskiego adwokata, uczestnik wszystkich walk, jakie stoczyła druga, tak zwana karpacka brygada Legionów, dostał się do niewoli rosyjskiej w czasie ostatniej ofenzywy nieprzyjacielskiej nad Styrem i przebywa, jako jeniec, w Kijowie. Rodzina otrzymała z Kijowa od niego telegram z doniesieniem, że jest zdrowy.

Zakaz dołączania łatwo zapalnych przedmiotów do przesyłek poczty polowej. Już niejednokrotnie wybuchały w wozach kolejowych, używanych do transportu przesyłek polowych, pożary, których ofiarą padały bądź to wszystkie przesyłki, bądź to większa ich ilość. Jak świadczą dowody, przyczyna tych, ostatnimi czasy w uderzający sposób mnożących się nieszczęśliwych wypadków, leży w tem, że, mimo ostrzeżeń i mimo zakazów, strony dołączają do pakietów i próbek towarowych, wysyłanych do żołnierzy, przedmioty łatwo zapalne, a przedewszystkiem zapałki.

Nieopatrzność ta jest tem więcej pożałowania godna, że tu z winy jednostki mnóstwo osób ponosi szkodę i narażone jest na przykrość i zawód. Przypomina się przeto jeszcze raz zakaz dołączania przedmiotów, łatwo zapalnych, do przesyłek dla poczt polowych i przestrzega publiczność przed wysyłką takich przedmiotów, bowiem w razie wykrycia ich w przesyłce zrobione będzie przeciw wysyłającemu doniesienie karne, a w przewidzianych wypadkach ściągnie się ponadto od niego karę konwencyonalną 50 koron.

Urzędy pocztowe otrzymały polecenie starannego kontrolowania zawartości próbek towarowych do armii w polu, oraz jak najwydatniejszego korzystania z prawa otwierania pakietów prywatnych celem skontrolowania ich zawartości.

Z kraju.

Zniszczenie wojenne w Grabiu. O zniszczeniach sprawionych przez wypadki wojenne w Grabiu, wsi w powiecie wielickim, ostatniej przed Krakowem, do której dotarli Rosyanie w swym pochodzie podczas zeszłorocznej ofenzywy, znajdujemy następujące informacye w „Piaście“:

Z ludności cywilnej tylko jedna kobieta straciła życie, natomiast zostało spalonych 6 domów całkowicie lub częściowo. Stary, modrzewiowy kościółek z połowy 18 wieku uległ także częściowemu zniszczeniu. Mianowicie zburzony chór z organami, cały boczny ołtarz, piękna kazalnica i szereg innych mniejszych rzeczy. Kościółek jednak, który z piękną dzwonnicą i drewnianym parkanem stanowi wcale piękną całość, ocalał. Częściowo zburzono także nową szkołę, którą jednak da się szczęście odrestaurować.

Wielki pożar w Makowie. Wczoraj krążyły po mieście wieści, jakoby w Makowie wybuchł wczoraj ogromny pożar. Niestety — jak nas informują — wieści te były prawdziwe, gdyż istotnie srożył się wczoraj w Makowie groźny pożar, którego pastwą padło przeszło 50 domów, położonych w pobliżu kościoła. Nie obeszło się także bez ofiar w ludziach, albowiem troje dzieci miało znaleźć tragiczną śmierć w płomieniach.

Osoby, które przyjechały z Zakopanego do Krakowa wczoraj wieczorem, opowiadają, że ogień zdołano jeszcze wczoraj po południu zlokalizować.

Do fortecznej straży ogniowej w Krakowie nadszedł wczoraj przed południem telegram z doniesieniem, że Maków stoi w płomieniach, z prośbą o ratunek. Ze względów technicznych, straż krakowska do Makowa wyjechać nie mogła.

W gimnazyum Franciszka Józefa w Dębicy odbył się egzamin dojrzałości w terminie letnim pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, dra Jana Kopacza, w dniu 1 lipca b. r., w terminie wcześniejszym dla uczniów, wziętych do wojska, jako też w ciągu roku szkolnego, pod przewodnictwem dyrektora zakładu, Józefa Szydłowskiego. Uznani dojrzałymi: Armata Jakób, Bobulski Wojciech, Chumiński Stefan, Dawidowski Jan, Dołżycki Wincenty (z odznaczeniem), Gallas Mieczysław, Jarolim Edmund, Jarolim Leon, Jurczyński Kazimierz (eksternista), Litwin Ludwik, Matusiak Kazimierz, Mielecki Stanisław, Nykiel Stanisław, Pruc Bronisław, Schlager Samuel (eksternista), Schön Adolf, Stachoń Bolesław, Śpiewak Stanisław, Wdówka Henryk (eksternista), Wołek Józef, Żądło Kazimierz.

6-go sierpnia w Krakowie. Celem uczczenia 2-giej rocznicy wymarszu Strzelców do Królestwa Polskiego, odbędzie się w Krakowie, staraniem miejscowego Koła Ligi kobiet N. K. N., następujący obchód: W niedzielę, dnia 6 sierpnia, o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele parafialnym nabożeństwo, a w sobotę, dnia 5 sierpnia, o godzinie 8 wieczorem w sali »Sokoła« uroczysty obchód. Na program tego wieczoru złożą się: Słowo wstępne, »Tobie, Polsko« i »Kto idzie?«, obrazki sceniczne na tle walk Legionów polskich, skreślone przez Jadwigę Strokowską, i żywy obraz.

Przemyśl, 2 sierpnia. (Modły o pokój. — Towarzystwo dramatyczne im. Al. hr. Fredry).

W niedzielę, dnia 30 lipca, odbyły się w kościele katedralnym modły o pokój w myśl encykliki papieża, przy licznym udziale pobożnych.

Od czasu oswobodzenia Przemyśla, życie kulturalne miasta ogranicza się do koncertów, których mieliśmy kilka w sezonie zimowym i wiosennym. Obecnie Towarzystwo dramatyczne im. Al. Fredry, które w czasach pokoju zaskarbiło sobie uznanie całego społeczeństwa polskiego w Przemyślu, rozpoczyna na nowo działalność. W sobotę, dnia 5-go sierpnia, odegra zespół amatorów Towarzystwa dramatycznego we własnej sali teatralnej na Zamku komedyę Al. hr. Fredry pod tytułem: »Ożenić się nie może«.

Marszałek krajowy, p. St. Niezabitowski, przybył we środę do Lwowa i udziela bezpośrednio posłuchań dzisiaj w południe w gmachu sejmowym.

Losowanie obligacyj 20-milionowej pożyczki m. Lwowa z roku 1896 odbyło się we środę w ratuszu. Przy 42 z rzędu losowaniu wyciągnięto następujące numery: Serya A po 10.000 K: Nr 108 331 769. Serya B po 5.000 K: Nr 385 337 330 348 48 728. Serya C po 1.000 K: Nr 963 2360 3094 2673 1450 744 3592 416 3122 3860 3944 587 2797 888 1181 822 2732 1268 1867 764 1433 1402 1215 1199 3591 282. Serya D po 200 K: Nr 1627 2848 431 542 1992 3893 2656 2095 1885 91 639 2559 2552 2901 1817 2875 2288 2861 2421 2987 3744 941 1257 8349 398 381.

Kuchnie bezpłatne dla ubogich we Lwowie. We środę odbyła się inauguracya bezpłatnego rozdawnictwa obiadów dla najuboższej ludności miasta Lwowa. Po południu na Sygniówkę i Lewandówkę — jak donosi »Gazeta Wieczorna« — zajechał wóz, obładowany olbrzymim kotłem, z pod którego pokrywy buchająca para wydzielała smakowite wonie. Trzeba było widzieć radość biedaków, dawno pozbawionych zdrowej mięsnej strawy, z których każdy otrzymał talerz grochowej zupy, suto okraszonej słoniną. Na razie w Sygniówce wydano 95 porcyj, zaś w Lewandówce 196 porcyj. Zasługę tej humanitarnej organizacyi rozdawnictwa bezpłatnych obiadów przypisać należy energii komitetu, stojącego pod protektoratem komendanta miasta, general-majora von Rinla.

Ile kosztują kuchnie i zakłady dobroczynne we Lwowie? Według sprawozdania departamentu dobroczynności magistratu lwowskiego, miejski zakład aprowizacyjny wydał w ciągu miesiąca maja i czerwca b. r. kuchniom, zakładom i instytucyom dobroczynnym, utrzymywanym kosztem miasta, wiktuałów za sumę 99.061 K. Wydatek ten jest pokrywany z funduszów dobroczynnych miasta.

Strajk lwowskich przekupek. Jak donoszą pisma lwowskie, strajk przekupek tamtejszych, którym kazano przenieść się z Rynku na plac Strzelecki i tam stale produkty sprzedawać, rozszerzył się, gdyż zastrajkowały też i te wszystkie straganiarki, które przez kilka dni sprzedawały już na placu Strzeleckim. Twierdzą one, że na tym placu sprzedają mało towarów i w takich warunkach nie mogłyby żyć. Starosta, p. Grabowski, odmówił żądaniu strajkujących przekupek, by mogły powrócić na Rynek.

Repertoar opery.

W sobotę, dnia 5 b. m.: »Carmen«; występ pp. Janiny Golkowskiej i H. Łowezyńskiej.

W niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu: »Baron Cygański«; wieczorem: »Faust«; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej i pożegnalny p. L. Geitlera.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“.

Na Legiony: B. Jasna 1 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz. N. K. N.: Fr. Jastrzębski 5 K; J. Sokołowski 2 K. Antoni Kolita 2 K. Henryk Zaleski (przegrany zakład) 10 K, F. G. K. 50 h, Marya Z. 6 K. Helena Januszkowska 8 K 20 h, J. L. (ku uczczeniu rocznicy 6 sierpnia) 5 K, Kazio Z. (oszczędności za lipiec) 4 K 80 h i K. Dunikowiczowa 2 K — razem 43 K 50 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Sierżant Ludwik Pax 10 K jako nieprzyjęte od pań Zająckowskich honoraryum; Wojciech Mierzwa 107 K 71 h, zebrane przy wypłacie zasiłków w Niepołomicach (i 107 K 71 h na inny cel); za pośrednictwem Stanisława Burnagla N. N. z 5 bat. 15 K i N. N. z 1 bat. 1 p. art. Leg. pols. 20 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Za pośredn. dr W. Kiernika z Bochni pułkownik Stetkiewicz 20 K jako należytość kwaterunkową, nieprzyjętą przez M. Bogdanowicza.

Na Czerwony Krzyż: Wojciech Mierzwa 107 K 71 h z zebrania przy wypłacie zasiłków w Niepołomicach; B. Jasna 1 K.

Dla córki powstańca z 31 r.: B. Jasna 1 K; Maryan Madeyski 1 K.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 4 sierpnia.

Posiedzenie wczorajsze Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 5¼ wieczorem. Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: Wniosek sekcyi III w sprawie utworzenia Komisyi prezydyalnej, wybór do Komisyi prezydyalnej, wniosek sekcyi II i III w sprawie dotacyi członków prezydyum miasta (par. 49 statutu miejskiego), sprawozdanie sekcyi skarbowej i prawniczej w sprawie przystąpienia miasta Krakowa z udziałem jednorazowym do Galicyjskiego miejskiego wzajemnego zakładu kredytowego, przydzielenie do sekcyj i komisyj nowych radców miejskich.

Po zagajeniu przez prezydenta dr Leo, przystąpiono do porządku dziennego: nowi radcy miejscy ks. J. Masny, dr St. Rowiński, inż. Aleksander Adelmann, inż. Wacław Krzepowski, dr Kazimierz Łapiński, Grządziel złożyli w ręce prezydenta ślubowanie radzieckie.

Następnie odczytano pismo Komendy Legionów polskich, nadesłane do Rady m. Krakowa, w odpowiedzi na życzenia, przesłane Legionom na pierwszem posiedzeniu reaktywowanej Rady m. Krakowa w dniu 20 lipca br. Pismo to brzmi:

Komenda Legionów polskich.

Poczta pol. 355, dnia 28 lipca 1916.

Ekscelencyo! Wczoraj otrzymałem list Ekscelencyi z dnia 21 bm., zawierający dla nas wszystkich legionistów tak chlubne pozdrowienie prastarej stolicy naszej.

Podając treść tej wzniosłej odezwy do ogólnej wiadomości Legionów, pospieszam, aby w mem i mi podlegających polskich zastępów imieniu, Ekscelencyi i Świetnej Radzie miejskiej nasze gorące podziękowanie za równie chlubne, jak nasze serca podnoszące słowa, złożyć.

Pomni naszych obowiązków względem Ojczyzny, będziemy na raz obranej drodze niezłomnie postępować i do ostatniej kropli krwi za nasze cele i ideały walczyć, a myśl, że nasze znoje i nasze prawa znajduje Wasze uznanie, będzie nam dodawała siły i hartu.

Prosząc Ekscelencyę o łaskawe podanie tych słów do wiadomości Świetnej Rady król. stoł. m. Krakowa kreślę się z wysokiem poważaniem

Puchalski GM. mp.

Pismo Komendy Legionów przyjęła Rada miasta hucznemi oklaskami. W dalszym ciągu udzieliła Rada m. kilkunastu swoim członkom urlopów, poczem wiceprezydent dr Sare przedstawił wniosek formalny w sprawie zmiany podpisów firm: »Elektrownia miejska i Gazownia miejska w Krakowie«, przez nowych członków prezydyum miasta. Mianowicie zamiast dotychczasowych wiceprezydentów podpisywać mają wszystkie akta tych zakładów miejskich nowi wiceprezydenci miasta pp.: Jan K. Federowicz, Sare i inż. Rolle.

Podwyższenie pensyi prezydenta miasta.

R. m. H. Szatkowski imieniem sekcyi prawniczej i skarbowej zgłosił wniosek, domagający się zmiany ustępu 2. paragrafu 49 statutu miejskiego w tym duchu, by pobory prezydenta miasta z 18.000 podwyższono na 22.000 koron rocznie, licząc od 1 sierpnia 1916. Referent uzasadniał ten wniosek rozwojem miasta, wyrażającym się w bardzo wielkiem wzroście ludności i siedmiokrotnem prawie powiększeniu się budżetu miejskiego, co spowodowało powiększenie się agend prezydyum.

W głosowaniu wniosek sekcyi uchwalono.

Emerytura dla prezydenta.

Na tajnem posiedzeniu zarządzonem następnie przez prezydenta dr Leo, pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza omawiano sprawę przyznania emerytury prezydentowi dr Leowi i jego rodzinie. Referent r. m. Szatkowski przedłożył imieniem sekcyi II-ej i III-ej wniosek, przyznający prezydentowi dr Leowi w uznaniu pełnej poświęcenia jego pracy dla dobra miasta, z okazyi zakończenia akcyi utworzenia Wielkiego Krakowa przez przyłączenie Podgórza do Krakowa, dożywotnią honorową emeryturę według ostatnich w chwili ustąpienia z prezydentury należnych mu poborów służbowych jako prezydentowi miasta w pełnej tychże wysokości — płatnych z Kasy miejskiej z góry w równych ratach miesięcznych. »Uchwała ta — powiedziano we wniosku — wchodzi w życie z chwilą, gdyby z jakichkolwiek bądź powodów dr Leo przestał być prezydentem m. Krakowa«.

»Na wypadek śmierci dra Lea ustanawia się zarazem dożywotnią emeryturę dla jego żony Wilhelminy w wysokości 35% emerytury męża oraz zaopatrzenie dla jego dzieci w wysokości 10% całej emerytury ojca dla każdego dziecka aż do pełnoletności, płatnych w ten sam sposób, co emerytura prezydenta«.

Przy tej sprawie zabrał głos r. m. Srokowski i w imieniu demokratycznego Klubu radzieckiego zgłosił wniosek, domagający się odroczenia tej sprawy. W umotywowaniu tego wniosku oświadczył r. m. Srokowski: Sprawa emerytury jako takiej, jest tak jasną, że nie podobna nad nią dyskutować, specyalnie w tym wypadku, gdzie człowiek o tak wybitnych zdolnościach poświęcił 20 najlepszych lat swego życia i pracy dla dobra miasta, i to pracy nietylko niestrudzonej, pełnej rzadkiej energii, ale przedewszystkiem obfitującej w liczne i piękne, a nawet wręcz historyczne owoce, jak np. stworzenie Wielkiego Krakowa. Jest rzeczą jasną, że emerytura należy się z natury rzeczy każdemu pracownikowi, w tym wypadku musi być czemś, co się samo przez się rozumie. Ale też właśnie dlatego, właśnie ze względu na niepospolite zasługi dr Lea, unikać należy wszelkiego pozoru nawet, jakoby te zasługi chciano wynagrodzić emeryturą. Ponieważ mężów publicznych tej miary co dr Leo nie wynagradza się tysiącami koron, w szczególności dzisiaj, kiedy przebudowuje się świat, kiedy wszystkie dusze skupiają się w męczarni oczekiwania nieznanego jutra, kiedy stołeczna Warszawa przeżywa tak piękne i podniosłe chwile, jak ukonstytuowanie pierwszej Rady miasta, nie wypada, aby Rada stolicy Jagiellońskiej, z dwuletniego blizko letargu zbudzona, pierwsze, co czyni, uchwalała emeryturę swojemu prezydentowi. Tembardziej, że kwestya emerytury

Niezapomniane rocznice.

5 sierpnia 1864 r.

5 sierpnia 1914 r. — 5 sierpnia 1915 r.

...„Z upadłej sprawy — ojczyźnie
Zostawmy posiew przyszłości,
Gdy krwi nie stało, w spuściźnie
Oddajmy na siew swe kości...

Krew nasza lała się marno,
Bóg nie wsparł walki oręża;
Więc nowe rzucajmy ziarno,
Tę miłość, co świat zwycięża“...

Rafał Krajewski.

...„Cokolwiek zejdzie na przyszłości grzędzie,
Kwiatami hołdu dla was kwitnąć będzie“...

Niedawne to stosunkowo czasy, gdy znaczna część Polski, podczas ostatnich usiłowań swego wyzwolenia się z pod jarzma Moskwy krwią w roku 1863/64 spłynęła. — Mało co więcej niż pół stulecia od owej doby ubiegło, a jednak księga tych dziejów, kreślonych łzami, kurzem bojowym, dymem pożogi miast, wiosek i zaścianków na Litwie, Żmudzi i Podlasiu, odbijająca na swych kartach echo bezbrzeżnego bólu, który wzbijał się ku wyżynom z cichych osad wyrzynanych przez wroga, z Suchedniowa, z Tomaszowa lubelskiego — księga ta dziś prawie nie do odczytania... Zbladły głoski, zatarły się wyrazy... Co dziwniejsza, co smutniejsza, brak usiłowań zmierzających do odczytania umiejętnego, sumiennego... Tradycye ówczesnych pokoleń zamarły w głębi grobów; późniejsze pokolenia, wychowane w innych warunkach, w atmosferze przesiąkniętej wrogiemi wpływy, nie mogły, po części nie umiały przechować owych nici wiążących przeszłość z dniami późniejszymi.

Tak płynęły lata długie, a liczne i smutne po powstaniu styczniowem. Płynęły wśród ciszy śmierci. I zaczęły się ukazywać na obliczu społeczeństwa znaki nie letargu, ale zgonu.

Weszły na arenę życia w niektórych dzielnicach takie żywioły, dla których niewola ducha i ciała przestała być rzeczą rażącą i sromotną; łacno naginali swe szyje do łańcucha jassyru; wróg zabierał im całą dziedzinę ducha, pozwalał wszakże powiększać dobrobyt, wśród którego ich serca zatyły, myśl zaś coraz bardziej ku Wschodowi zwracała się... Tryumf wroga zdawało się był zupełny; widział bowiem swobodnie, że stał się nie tylko panem ziemi i ciał naszych, ale posiadł dziedzinę ducha naszego...

Pracowała Moskwa na ów tryumf długo, lat prawie pięćdziesiąt... Siew zagłady niezupełnie szedł na marne.

Rozpoczęła pracę przy skrzypie szubienic, na obszarach zniszczonych, wyludnionych, do których rusyfikacyi przystąpiła z całą bezwzględnością. Zwycięzca przygniatał zbrojną stopą obalonego, zwyciężonego.

Już w połowie kwietnia 1864 roku powstanie najzupełniej wygasło. Po piętnastomiesięcznych walkach, niezmiernych wysiłkach, po wielkim przelewie krwi na przestrzeniach od Prosny i górnej Wisły aż ku Dźwinie, Polska wycieńczona, łudząca się i łudzona, iż obca pomoc może jej nadejść — a nie nadeszła — w tych mocowaniach się upadła... Była chwila zainteresowania się wielkiego naszemi usiłowaniami, tą walką beznadziejną narodu ujarzmionego, zainteresowania się ludów i rządów Europy. Ludy obce wołały o pomoc czynną dla nas i słały synów swych, jako ochotników, do powstańczych szeregów; rządy wystąpiły z interwencyą dyplomatyczną, która niepoparta orężem, owoców nie przyniosła.

Jednocześnie i siły nasze i środki, i poprzednia energia upadać zaczęły, wyczerpywać się gwałtownie, a również i nadzieje, na obcej pomocy oparte, znikły... W osiem dni po wielkiej katastrofie w Warszawie — jaką dla powstania było uwięzienie Traugutta, a zarazem zburzenie resztek rozsypującej się w gruzy machiny administracyjnej insurekcyi — książę Władysław Czartoryski, agent polityczny powstania przy dworach francuskim i angielskim, usłyszał z ust Napoleona III, że Polska odtąd nie może liczyć na pomoc Francyi... »Obecnie rzeczy się zmieniły — mówił monarcha, ówczesna wyrocznia Europy — krew, która dzisiaj leje się w Polsce, jest zupełnie bezpłodną«...

Działo się to 18 kwietnia 1864 roku, w chwili, gdy już krew ta była na wyczerpaniu: oręż wytrąciła przewaga rosyjska, krwi więcej już na placach tracenia płynęło i w strasznych inkwizycyach więzień moskiewskich, niż na polu walk.

Od dnia owej audyencyi ks. Wł. Czartoryskiego u cesarza Francuzów, wszelkie nadzieje obcej pomocy zniknęły, ale jeszcze jedna potęga głos zabrała, jedyna, która wśród gabinetów państw chrześcijańskich, obok Turcyi, ani w XVIII wieku, ani później nie uznała faktu rozbioru Polski — był to głos Stolicy Apostolskiej.

Ówczesne milczenie Europy, w owej chwili rozpoczęte, a mające trwać lat kilkadziesiąt, przerwał dnia 24 kwietnia Pius IX swem przemówieniem publicznem, w kaplicy Propagandy... Nie nawoływał on do pomocy — byłoby to zapóźno, lecz wskazywał na cierpienia naszego narodu i z naciskiem zaznaczał dążność Rosyi do zniszczenia katolicyzmu.

»Uroczystość dzisiejsza (był to dzień św. męczennika Fidelisa) przypomina mi — mówił papież — że za dni naszych są również męczennicy cierpiący i umierający za wiarę. Dusza moja ściśniona jest srogim niepokojem, za sprawą potężnego monarchy nie katolika. Monarcha ten używa całej potęgi swojej, aby zniszczyć prawdziwą wiarę, a bierze za pozór powstanie, które zgnieść zamierzył«... Tu, w dalszym ciągu przemówienia, Pius IX wyliczał wszystkie ciosy, jakie spadać już zaczęły na Polskę, przewidywał jeszcze większe; może przed jego wzrokiem przesunęły się obrazy owej martyrologii ludu na Podlasiu i w Chełmskiem, która po kilku latach miała się rozpocząć, i zakończył wezwaniem do modlitwy »za te liczne, a nieszczęśliwe rodziny, co na wygnanie idą w strefy północne, podczas gdy ich dobytek i ziemię rozdają cudzoziemcom«...

Potężny głos bezbronnego starca wzniósł się ponad Europą, zaczynającą już zapominać o kwestyi polskiej, budzącej przed kilku miesiącami niezmierny entuzyazm, i jedyny był to już wówczas głos, żądający od rosyjskiego władcy rachunku ze krwi polskiej... Inni milczeli... Pius IX wnosił pierwiastek, przeważnie nieznany dyplomatom i gabinetom — pierwiastek chrześcijańskiego sumienia.

Wyraźnie zaznaczył w owej pamiętnej allokucyi, że »sumienie nie pozwala mu milczeć«, aby »w dniu sądu nie miał powodu stosować do siebie tych strasznych słów: »Vae mihi, quia tacui«... (Biada mi, bo milczałem).

Głos ten brzmiał niby w pustyni — nigdzie echa nie znalazł. Rozlegał się i ponad Polską zamienioną w jedną wielką ruinę. Nie budził otuchy, gdyż o zbrojnym oporze nikt już nie marzył. Zupełny pogrom powstania stał się faktem dokonanym... Jeżeli jeszcze tu i ówdzie błąkały się małe grupy, lub jednostki zbrojne, nie był to już ruch powstańczy, ale ludzie szukający ocalenia...

Rosya na całym obszarze ziem polskich tryumfowała, zwycięstwo swe znacząc mnóstwem szubienic, wznoszonych w miastach i miasteczkach, tysiącem okrucieństw, obmyślaniem środków przekształcenia ziem polskich na Rosyę, zamiany duszy polskiej na rosyjską... Tak. Wróg ten przemożny nie poprzestawał i nigdy nie poprzestaje na samym zaborze ziem, lecz stara się ujarzmiać ducha pokonanego narodu, niszcząc jego kulturę, wydzierając z serc i umysłów wiarę, zaszczepiając pragnienia wyłącznie materyalistyczne. Schlebianie instynktom najbardziej poziomym stanowiło wielekroć broń zaborców i niszczycieli wszelkiego duchowego dorobku ludów podbitych...

Tego rodzaju eksterminacya, rozpoczęta wnet po upadku powstania styczniowego, trwała w ciągu dziesiątków lat i, niestety, nie pozostała bez następstw. Proces zagłady naszego narodu, przekształcenia go na naród inny, był prowadzony wytrwale na różnych drogach przez Rosyę. Przystępywano do tej, wszystko niwelującej roboty, już w dniach kończących powstanie: jeszcze krew nie oschła na palach, przy których rozstrzeliwano powstańców, jeszcze trawa nie okryła kobiercem zieloności mogił w głębi lasów, jeszcze powrozy kołysały się u szczytów szubienic, a już z dalekich obszarów Rosyi napływały tłumy działaczy rosyjskich, niby ptactwo na łatwy żer na pobojowiskach... Żer, zaiste, był obfity, wystarczył na lat pięćdziesiąt i starczyłby prawdopodobnie na drugie pół wieku...

. . . .

(Dok. nast.). *Maryan Dubiecki*

jakkolwiek w zasadzie nieskończenie jasna i prosta, wskutek różnych okoliczności pokryła się porostem nieporozumień, niewątpliwie nieuzasadnionych podejrzeń, z pewnością niesłusznych insynuacyj.

Wszak wiemy, że tę emeryturę uchwaliło swego czasu samo prezydyum miasta za zgodą ówczesnej Rady przybocznej. Ale wiemy też, że stało się to wśród innych okoliczności, wśród których i ta sprawa inaczej wyglądała. Ale jeszcze jedno wiemy też, mianowicie, że dotycząca uchwała prezydyum została zaprotestowana przez grono obywateli miasta i że protest ten do dnia dzisiejszego niezałatwiony spoczywa. A więc pytam, czy wypada, czy można, ze względu na opinię publiczną już na drugiem posiedzeniu, z takim trudem i wysiłkiem reaktywowanej Rady miasta, a w tydzień po świeżo dokonanym wyborze prezydyum, uchwalać emeryturę, która na szczęście z żadnego powodu aktualną nie jest. Szerokie sfery naszego społeczeństwa z wielką radością przyjęły wieść o reaktywowaniu tej Świetnej Rady, albowiem w dzisiejszych ciężkich czasach ten powrót do życia tej wysokiej naszej reprezentacyi odczuli wszyscy jako jaśniejszy promień wśród otaczających nas ponurych cieniów, ponieważ w tych ciężkich czasach, zupełnie nieznaną w sobie przyszłość kryjących w reaktywowanej Radzie miasta najszerszy ogół skłonny jest upatrywać swoją opiekunkę i orędowniczkę.

I dlatego ta reaktywowana Rada miasta w poczuciu całej wyjątkowej ważności swoich dzisiejszych zadań słusznie czyni, jeżeli obradując co tydzień, zdaje się postępować wedle rzymskiej zasady »Carpe diem«. Ale n a c o »carpe diem?« Społeczeństwo oczekuje od tej Rady świadczeń dla siebie, ale nie świadczeń osobistych i pieniężnych, jakkolwiekby były rzeczowo uzasadnione. Dlatego właśnie w najgłębszem uznaniu zasług dr Lea i w trosce, aby »prestige« jego w społeczeństwie odpowiadało zawsze tym zasługom, mam zaszczyt prosić Świetną Radę:

»Świetna Rada raczy o d r o c z y ć dzisiejszą uchwałę d o s p o k o j n i e j s z e g o m o m e n t u«. Proszę o poddanie mojego wniosku pod imienne głosowanie.

Wywody r. m. Srokowskiego poparł r. m. dr R o w i ń s k i, zgadzając się w zupełności z postawionym przez r. m. Srokowskiego wnioskiem.

Gdy żądanie imiennego głosowania znalazło wymagane przez statut poparcie, przewodniczący wiceprezydent Federowicz zarządził i m i e n n e g ł o s o w a n i e.

Na 73 głosujących za wnioskiem r. m. Srokowskiego oświadczyło się 22 radców, przeciw 48 radców, 3 radców wstrzymało się od głosowania.

Z a w n i o s k i e m r. m. Srokowskiego głosowali r. m. Bandrowski, Bazes, ks. dr Caputa, Chwastek, dr Adolf Gross, Hałatkiewicz, Heumann, Konopiński, Landau Ignacy, dr Lauer, Maciołowski, ks. Masny, Meywalt, dr Meizels, Nowak Stanisław, Witold Ostrowski, Pelz, Romanowski, dr Rowiński, Srokowski, Turski, Wielgus.

P r z e c i w wnioskowi r. m. Srokowskiego głosowali: Adelmann, Aronsohn Jakób i Aronsohn Samuel, Bialik, Breuer, dr Damski, Dudek, Ehrenpreis, dr Emilewicz, Epstein, wiceprezydent J. K. Federowicz, dr Fruehling, Godzicki, Gramatyka, Grządziel, Guzikowski, dr Keppler, Kęsek, Kosobudzki, inż. Krzepowski, Krzetuski, dr Landau Rafał, Liban, dr Łapiński, Łuczko, Maryewski, Matula, dr Merz, Miedniak, Mikucki, Mitasiński, Muranyi, dr Nowak Julian, Peroś, Potuczek, Rakisz, Roilc, wiceprezydent Sare, dr Schneider, Siemek, Staszczak, Szarek, Szatkowski, dr Tilles, Wachtel, Wayda, Wasserberg, Wodzicki Antoni.

Wstrzymali się od głosowania r. m.: Czubryt, Misiorowski i Batko.

Wobec tego, że wniosek r. m. red. Srokowskiego upadł, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek sekcyi.

Klub demokratyczny zażądał ponownie i m i e n n e g o g ł o s o w a n i a, które dało następujący wynik: Na 71 głosujących za przyznaniem emerytury głosowało 47 radców, przeciw 21 radców, trzech radców wstrzymało się od głosowania. Za przyznaniem emerytury głosowali wszyscy ci radcowie miejscy, którzy głosowali przeciw wnioskowi r. m. Srokowskiego o odroczenie sprawy emerytury, przeciw przyznaniu emerytury głosowali wszyscy, którzy oświadczyli się za wnioskiem r. m. Srokowskiego, z wyjątkiem r. m. ks. Caputy, który z ważnych powodów opuścić musiał posiedzenie. Po zakończeniu głosowania wrócił na salę prezydent dr Leo i wygłosił krótkie podziękowanie w imieniu swojem i swej rodziny, przyrzekając, że dołoży wszelkich starań, aby okazać się godnym tej uchwały.

Na tem zakończono posiedzenie tajne i podjęto z powrotem przerwane dla tej sprawy posiedzenie jawne.

Pobory dla wiceprezydentów.

R. m. S z a t k o w s k i referuje imieniem sekcyi II i III sprawę poborów wiceprezydentów miasta. Wobec tego, że agendy wiceprezydentów znacznie bardzo się wzmogły, a praca, którą muszą poświęcać wymaga całego dnia, przeto sekcye połączone wnoszą o uchwalenie dla wszystkich trzech wiceprezydentów rocznych poborów w kwocie po 10.000 koron. Powyższy wniosek sekcyi uchwalono.

Komisya prezydyalna.

Przystąpiono do sprawy »Komisyi prezydyalnej«. Referent Fruehling przypomina, że na poprzedniem posiedzeniu Rada miasta odesłała do sekcyi III wniosek r. m. Perosia, domagający się wyboru jeszcze dwóch delegatów do prezydyum. Wedle par. 82 statutu miejskiego Rada m. może przenieść część lub wszystkie swoje atrybucye na osobną komisyę.

Referent zgłasza przeto imieniem sekcyi wniosek:

»Ustanawia się na czas wojny pod przewodnictwem prezydyum miasta komisyę prezydyalną, składającą się z 12 członków, tj. 4 członków prezydyum i 8 delegatów Rady m. Komisya ta otrzyma, w myśl par. 82 statutu miejskiego, odwołalne upoważnienie do sprawowania w s z y s t k i c h agend Rady miejskiej na czas feryi i n a c a ł y c z a s w o j n y, czynności do zakresu Rady m. należących, które w e d l e u z n a n i a p r e z y d y u m wymagać będą natychmiastowego załatwienia«.

Chodzi tu o takie sprawy, które nie mogą być podane do ogólnej wiadomości. W dyskusyi, jaka wywiązała się nad tym wnioskiem, r. m. dr G r o s s wystąpił przeciw wnioskowi, podnosząc, że ledwo Rada miejska się zebrała, a już ma uchwalić, że się sama znosi, i wybiera komisyę prezydyalną, która będzie sobie wszystko uchwalać. Czyż życzycie sobie panowie, by ta Rada reaktywowana po dwóch latach, stała się Radą, która nie potrzebuje radzić? Opinii publicznej nie można lekceważyć i drwić sobie z niej, aby w kilka dni po reaktywowaniu Rady puścić ją do domu. W imieniu klubu demokratycznego oświadczam, że uważam podobne postępowanie za przeciwne naturze autonomii. Na podobne postawienie kwestyi zgodzić się nie możemy. Mowca wnosi wkońcu o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem sekcyi.

R. m. F e d e r o w i c z w imieniu klubu mieszczańskiego zrzeka się wyboru komisyi prezydyalnej, prosi natomiast, by Rada uchwaliła wybór dwóch delegatów do prezydyum, jednego z grona rękodzielników, drugiego z grona klubu konserwatywnego.

W dyskusyi zabierali głos r. m. Wielgus, Federowicz, dr J. Nowak, Kosobudzki, Adelman i Ostrowski, który zgłosił wniosek o zarządzenie 10-minutowej przerwy, celem umożliwienia porozumienia się. Po podjęciu posiedzenia na nowo zabrał głos r. m. B a n d r o w s k i, który wyraził zgodę na powołanie delegata z g r o n a r ę k o d z i e l n i k ó w. Co się tyczy powołania innych delegatów, sprawę tę powinno się pozostawić na czas późniejszy.

R. m. Aronsohn domaga się imieniem grupy podgórskiej wyboru także delegata z łona tej grupy.

R. m. Srokowski zgadza się na reprezentacyę grup radzieckich w prezydyum miasta, ale ze względu na to, że dotychczasowy delegat dr Bandrowski reprezentował w prezydyum całą Radę miejską i reprezentuje ją dzisiaj, a delegaci, którzy mają być wybrani, są ograniczeni do grup, stawia wniosek, by demokratycznemu klubowi radzieckiemu przyznano jeszcze jedno miejsce w gronie delegatów.

R. m. Chwastek imieniem gmin podmiejskich domaga się dla nich osobnego delegata w prezydyum.

Wniosek co do wyboru pięciu delegatów upadł, tak samo jak wnioski w sprawie wyboru czterech i trzech delegatów. Uchwalono natomiast wniosek domagający się wyboru d w ó c h d e l e g a t ó w. Delegatami tymi wybrano zgłoszonego z ramienia konserwatystów r. m. dra Juliana N o w a k a, z grona rękodzielników, przez nich zgłoszonego kandydata r. m. K o s o b u d z k i e g o.

Wojenny galicyjski Zakład kredytowy miejski.

W dalszym ciągu posiedzenia prezydent dr Leo referował sprawę Wojennego galicyjskiego zakładu kredytowego miejskiego. Sprawa ta ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju miast. Rząd przystępuje do tego banku z udziałem 28 milionów koron, zaś miasto Lwów i Kraków mają objąć udziały po 1 milionie koron, z tem, że na razie wpłaconych ma być 10% udziału, reszta zaś w ratach. Lwów i Kraków mają prawo odstąpienia połowy swego udziału innym miastom galicyjskim. Bank ten ma podjąć bardzo szeroką akcyę. Przedewszystkiem dostarczyć ma taniego kredytu gospodarstwom, dotkniętym wypadkami wojennymi, ewakuacyą i t. p., które poniosły pośrednie szkody wojenne. Chodzi tu o ludność miejską.

W imieniu sekcyi II i III składa przeto referent następujący wniosek: »Gmina m. Krakowa przystępuje do utworzyć się mającego Wojennego galicyjskiego Zakładu Kredytowego miejskiego z udziałem 1 miliona koron, zastrzegając sobie prawo odstąpienia najwyżej połowy tego udziału innym większym miastom galicyjskim«.

W dyskusyi zabierali r. m. dr Gross, Maryewski, Adelmann, Wayda, Nowak Julian i Emilewicz, poczem jednomyślnie uchwalono wniosek sekcyi.

Ostatni punkt porządku dziennego: Przydzielenie do sekcyj i komisyj nowych radców miejskich uchwaliła Rada odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, a to celem umożliwienia porozumienia w tej sprawie i ułożenia list.

Wojna.

Jednolitość naczelnej komendy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

»Berliner Ztg. am Mittag« pisze w sprawie rozszerzenia zakresu komendy generała marszałka polnego Hindenburga:

Pod względem czysto wojskowym nominacya ta wzmocniła i zapewniła jednolitość naczelnej komendy. Zarządzenia dla całego frontu wychodzić będą obecnie jednolicie z jednego tylko miejsca, w którem jednoczyć się będą wszystkie nici. Przez to gwarantuje się współdziałanie poszczególnych grup wojska. Nadto jednakże nominacya ta jest widocznym także dla całej zagranicy wyraźnym znakiem, stwierdzającym wierne braterstwo broni, jednoczące Niemcy i Austro-Węgry. Pomija się wszelkie interesy odrębne, a wszystko podporządkowuje się pod jeden wielki cel, którym jest pokonanie nieprzyjaciela. Jak w poprzednich latach wojny wojska niemieckie pod komendą austro-węgierską walczyły a korpusy niemieckie w ciężkich atakach zimowych stały na straży w Karpatach, tak obecnie zjednoczone wojska austro-węgierskie i ich komendanci poddani zostali rozkazom niemieckiego generała marszałka polnego. Oby najwyżsi wodzowie armii w pełnej zgodzie wydawali zarządzenia i oby sukces, jakiego się wszyscy spodziewamy, jak najprędzej nastąpił.

Cesarz Wilhelm u arc. Fryderyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej:

Cesarz Wilhelm złożył odwiedziny marszałkowi polnemu arcyksięciu Fryderykowi w miejscu pobytu c. i k. naczelnej komendy armii.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie biuletyny:

30 lipca po południu. Eskadra przeszło 12 niemieckich samolotów przeleciała ponad Dźwińskiem i rzuciła około 40 bomb. 12 naszych samolotów podjęło walkę i wygnało nieprzyjaciela, który uciekł. Rotmistrz sztabowy Kozakow zaatakował jeden niemiecki samolot i po zaciętej walce w powietrzu spowodował jego upadek. Przy tem przedsięwzięciu nie mieliśmy żadnych strat. Eskadra nasza ostrzeliwała potem jeszcze dworzec Jelówka, 26 wm. na południowy zachód od Dźwińska. Na wschód od Baranowicz zestrzelono samolot nieprzyjacielski. Lotnicy nieprzyjacielscy, należący do 39 eskadry niemieckich samolotów, wzięci zostali do niewoli. Zestrzelony aparat zniszczony został ogniem. Stanowiska naszych wojsk na lewym brzegu Stochodu dalej się buduje. W kierunku na Kowel, Brody i w kierunku na południe od Dniestru wojska nasze czynią dalsze postępy i ścigają nieprzyjaciela.

30 lipca wieczór. Walki nad Stochodem wzięły obrót dla nas korzystny. W ciągu 29 lipca wzięliśmy tam do niewoli 21 oficerów 940 żołnierzy i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W kierunku na Kowel na południe od kolei Rożyszcze—Kowel wojska nasze przełamały front nieprzyjacielski i posuwają się dalej naprzód. Wzięliśmy do niewoli 19 oficerów niemieckich i 300 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Jedna kompania pułku strzelców, który wtargnął aż na tyły nieprzyjaciela, zdobyła baterye nieprzyjacielską. Atak kawaleryi niemieckiej został przez kompanię z łatwością odparty. Po wzięciu do niewoli jednej kompanii, udało się naszej kompanii powrócić. Przy ataku w obrębie na południe od Pustomyt wzięliśmy do niewoli przeszło 100 Niemców.

31 lipca po południu. W okolicy na północny wschód i południowy wschód od Baranowicz żywy obustronny ogień. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na dworzec Zamirje i Lachowicze. Nad Stochodem wojska nasze walcząc poczyniły postępy. Nad dopływem Stochodu wzięliśmy do niewoli cały 31 pułk honwedów wraz z komendantem i sztabem pułku. W innych punktach Stochodu wzięliśmy do niewoli 21 oficerów 914 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W kierunku na Kowel trwają dalej zacięte walki. W kierunku Brodów wojska nasze, ścigając nieprzyjaciela, dotarły do rzek Graberka i Seretu.

31 lipca wieczór. Nad Stochodem dalej posuwamy się naprzód. Gdzieniegdzie otwiera nieprzyjaciel nagły ogień artyleryi. Nadeszłe dziś wiadomości potwierdzają, że waleczny pułkownik i komendant pułku Kancerow, kawaler orderu św. Jerzego, został raniony. W okolicy Brodów nieprzyjaciel z najcięższych dział ostrzeliwał dziś miasto Brody i przejście przez Bołdurkę. Prawie na całym froncie rozgrały się zacięte krwawe walki. Nieprzyjaciel wytęża wszystkie siły, aby utrzymać swoje linie. W tym celu zbiera zewsząd wojska, nawet poszczególne bataliony.

1 sierpnia po południu. Na linii Sielce—Wielick—Kuchary w półkolu Stochód wojska nasze wyparły nieprzyjaciela po walce, wysunęły się poza tę linię dalej na zachód. Na drodze Kowel—Łuck odparto wszystkie kontrataki. Przy ataku na wieś Dubienko, 5 wiorst na południe od Monasterzysk, nasze waleczne pułki po szyję w wodzie przeszły przez bagnisty Koropiec, ponieważ nieprzyjaciel zniszczył wszystkie mosty. Na brzegu zachodnim wzięły do niewoli przeszło 1000 żołnierzy austryacko-węgierskich i urządziły się tam.

Dodatek. W sprawozdaniu z 25 lipca błędnie doniesiono, że lotnik kapitan Beridze i porucznik Retyszczow z powodu ognia artyleryi nieprzyjacielskiej znaleźli śmierć bohaterską. W rzeczywistości nasz aparat Voisina zaatakowany został przez nieprzyjacielski Fokker. Nasz aparat podczas walki powietrznej stanął w płomieniach i spadł w wysunięte stanowiska nieprzyjacielskie.

1 sierpnia wieczór. W obrębie Stobychwa—Smolary piechota nieprzyjacielska zaatakowała silnie wojska nasze, stojące na zachodnim brzegu Stochodu. Nasze waleczne pułki wyparły nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Walka trwa jeszcze.

Dodatek. Na wschód od Gorodyszcza jednemu z naszych wywiadowców udało się z pośród przeszkód nieprzyjacielskich wydobyć jednego naszego rannego żołnierza, który opowiadał, że nieprzyjaciele kilka razy na niego się rzucali i ranili go nożem w piersi i w szyję. Zeznania rannego zostały potwierdzone.

Odparcie kłamstw rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie urzędowe rosyjskie z 31 lipca zawiera twierdzenie, jakoby Rosyanie nad dopływem Stochodu wzięli do niewoli cały 31 pułk honwedów wraz z komendantem. Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie. Udało się Rosyanom w tym odcinku wziąć do niewoli część tego pułku, która w bagnistej i nieprzejrzystej okolicy straciła połączenie z główną siłą i otoczona została przez przemoc nieprzyjacielską. Takie wypadki w okolicach bagnistych i lesistych, gdzie okolenie może łatwiej być dokonane, i gdzie trudniej utrzymać trwałe połączenie poszczególnych części wojsk ze sobą, nie daje się zawsze uniknąć. Dowodem jest jednakże niskiego stanu moralnego sprawozdań rosyjskich, że w sprawozdaniu dziennem w krótkim czasie już po raz drugi próbowano poniżyć honor pułku, fałszując fakta.

Odpowiedź rosyjska na notę Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 sierpnia.

Agencya telegraficzna szwedzka donosi:

Nadeszła tu odpowiedź rządu rosyjskiego na protest Szwecyi z powodu zajęcia niemieckich parowców »Lizbona« i »Wormacya«. Przeprowadzone przed wysłaniem protestu przez rząd szwedzki śledztwo wykazało, że okręty te zostały zajęte na wodach, podległych zwierzchności szwedzkiej. W odpowiedzi na notę protestującą rząd rosyjski przedkłada sprawozdanie komendanta tyczącego okrętu, który twierdzi, że zajął okręty poza obrębem 3 milowym, przyznaje jednak możliwość, iż niektóre strzały, odbiwszy się, padły na wody, podległe zwierzchności szwedzkiej. Kapitan rosyjski twierdzi dalej, że załoga okrętów »Lizbona« i »Wormacya« nie chciała słuchać rozkazów rosyjskich, wypróżniła kotły i uszkodziła maszyny, w czem dopatruje się komendant dowodu, że załogi niemieckie były świadome, że znajdują się poza obrębem wód, podległych zwierzchności szwedzkiej.

Już po wręczeniu protestu rząd szwedzki przez dalszych świadków stwierdził, że zajęcie parowców odbyło się faktycznie w obrębie wód szwedzkich. Wymiana not w tej sprawie nie jest jeszcze ukończona. Co do storpedowania parowca »Cyria« i próby storpedowania parowca »Elba« oczekiwana jest zadowalająca odpowiedź rosyjska w dniach najbliższych.

Atak lotników na Rjekę.

Budapeszt, 4 sierpnia.

O ataku lotników włoskich na Rjekę w dniu 1 b. m. przynosi „Az Est“ następujące szczegóły, które opowiadał burmistrz tutejszy dr Barczy, przypadkowy świadek owego ataku podczas chwilowego pobytu w Rjece:

Gdy przybyłem o godz. 11 przed południem z Abazyi do Rjeki, ujrzałem skutki ataku. Nie były one zbyt widoczne i gdyby nie widziano, jak lotnicy włoscy rzucali bomby, to nikt nie spostrzegłby niczego. Lotnicy mieli widocznie na celu kilka fabryk i dworzec kolei, gdyż w pobliżu tych budynków wybuchnęło 6 bomb, które jednakże nie zrządziły wogóle szkody. Nawet szyny nie zostały uszkodzone, jedynie ziemia była rozrzucona.

Dalej spadły bomby koło willi Leopardi i willi Raffaela, zrządzając drobne szkody. Inne bomby były wymierzone w młyn. Jedna z bomb padła na poblizki domek, w którym urwała głowę starszej kobiecie. Inny domek runął skutkiem wybuchu bomby. Pewna liczba osób odniosła lekkie rany.

Lotnicy austryacko-węgierscy puścili się w pogoń za nieprzyjacielem. **Jeden z lotników włoskich został trafiony kulami.** Widziałem, jak samolot jego opadał gwałtownie i zawisnął — jak się później dowiedziałem — na drzewie. Z trzech ludzi jego załogi jeden zginął, dwaj zostali wzięci do niewoli. **Drugi samolot po zestrzeleniu wpadł do morza.**

Przygotowania na okres przejściowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Rozporządzenie Rady związkowej ustanawia jako kierujący organ urzędowy dla prac organizacyjnych w celu wystarania się i rozdziału materyałów surowych, potrzebnych dla gospodarstwa niemieckiego w czasie przejścia ze stanu wojennego do stanu pokojowego, komisarza państwa na czas gospodarstwa przejściowego. Do boku tego komisarza państwowego powołani będą współpracownicy, przedewszystkiem rzeczoznawcy dotyczących wielkich grup interesentów i rada przyboczna.

Socyaliści skandynawscy w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Strasburg, 4 sierpnia.

Przybyli tutaj skandynawscy socyalistyczni politycy w swej podróży, podjętej dla studyów. Na obiedzie, wydanym na ich część przez miasto, oświadczył burmistrz, że goście mogą przyjąć zapewnienie, że **Niemcy nie mogą być pokonane ani militarnie ani gospodarczo i przeciwnie, im dłużej potrwa wojna, tem więcej się do niej przygotują.**

Szwedzki poseł L i n d b l a d oświadczył, iż w jego kraju panuje powszechne mniemanie, że Niemcy nie mogą być zniszczone, a naród niemiecki upaść. Szwedzcy goście w zupełności utwierdzili się w swym sądzie o Niemcach jako o narodzie, który kroczy na czele ludów kulturalnych. Świadczy o tem także administracya socyalnych urządzeń, jakie poznali w Belgii.

Poseł O l s e n (Kopenhaga) imieniem Duńczyków wypowiedział się w podobny sposób. Ze Strasburga nastąpił odjazd do ojczyzny.

Konferencye w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 4 sierpnia.

Prezydent ministrów Boselli odbył długą konferencyę z ministrami wojny, marynarki i spraw zagranicznych oraz podsekretarzem dla spraw amunicyjnych i szefem sztabu generalnego i dyrektorem generalnym lotniczym. — Dzienniki przywiązują do tych konferencyj specyalne znaczenie, gdyż mają one być podstawą do ważnych uchwał dzisiejszej konferencyi ministeryalnej. Radzie tej przedłożone będą rezultaty podróży Bosellego do kwatery głównej.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza:

Front I r a k: Położenie niezmienione.

Front p e r s k i: Nasze wojska w pościgu za Rosyanami, uciekającymi z Sakiz, dotarły do Bukan.

Front k a u k a z k i: W odcinkach Bitlis i Musz miejscowa wymiana ognia. Uporczywe ataki, podejmowane przez nieprzyjaciela od pięciu dni wielkiemi siłami na nasze wysunięte stanowiska w odcinku Ognott, tylko bardzo słabo bronione, zostały krwawo odparte, przyczem nieprzyjaciel utracił przeszło 3.000 zabitych. Nasze straty były stosunkowo małe. Dnia 1 bm. nieprzyjaciel sprowadzonemi wzmocnieniami zaatakował na nowo te stanowiska, przyczem ponownie poniósł olbrzymie straty. Ponieważ dłuższe wytrzymywanie naszych wysuniętych naprzód oddziałów na tych stanowiskach uznano za bezcelowe, zostały one trochę cofnięte. W centrum i na lewem skrzydle nie było żadnych żadnych operacyj, godnych uwagi. Nieprzyjaciel obsadził Połathanę.

Na wybrzeżu morza Czarnego zestrzelono rosyjski aeroplan, załogę wzięto do niewoli, aparat zdobyto.

Dnia 30 lipca na wschód od wyspy Samos wylądowało na wybrzeżu Dipiburun pod osłoną nieprzyjacielskich okrętów wojennych około 500 rozbójników, musieli jednak wśród strat uciekać na swe statki. Jeden krążownik pomocniczy i jeden uzbrojony parowiec transportowy wpłynęły do zatoki Akaba, bombardowały Akabę i okolicę i usiłowały wysadzić na ląd wojsko, musiały się jednak cofnąć wśród poważnych strat skutkiem naszego ognia.

Wyczerpanie materyału ludzkiego we Francyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Ze strony wojskowej piszą nam, że są pewne oznaki, stwierdzające brak ludzi w armii francuskiej. **Straty francuskie koło Verdun oceniają na conajmniej 350.000 ludzi, nad Somme dotąd na 120.000 ludzi. Straty angielskie nad Somme przenoszą już 230.000 ludzi.** W przeciwieństwie do tego nie można mówić o jakiemkolwiek wyczerpaniu rezerw niemieckich, o którem pisze prasa koalicyi. Nasi nieprzyjaciele twierdzą, że nasz rocznik 1917 stoi już na froncie. Jest to świadome wprowadzanie w błąd. Faktem jest, że nasz rocznik 1916 a więc ci, którzy urodzili się w r. 1916, po części dopiero stoi na froncie, po części znajduje się dopiero w koszarach. Rocznik nasz 1917 a więc urodzeni w 1897 po części dopiero się kształcą, podczas gdy rocznik 1918, a więc **urodzeni w r. 1898 nawet nie stawiali się jeszcze do przeglądu.** Wobec słabych francuskich sił bojowych ma specyalną wartość stwierdzenie, że niemieckie pułki, znajdujące się na froncie, tak samo jak bataliony i kompanie, stoją na pełnej stopie bojowej.

Zamysły gospodarcze Anglii na przyszłość.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 sierpnia.

(Reuter). Prezydent ministrów A s q u i t h otworzył wczoraj w Izbie niższej dyskusyę nad uchwałami konferencyi gospodarczej, odbytej w Paryżu, mową, w której powiedział, że Anglia wzięła udział w konferencyi dlatego przedewszystkiem, aby przekonać nieprzyjaciela, że sprzymierzeńcy są zdecydowani toczyć na polu gospodarczem jednolitą wojnę, tak samo jak na polu wojskowem, powtóre, żeby poczynić przygotowania na czas po zawarciu pokoju wobec znanego stanowiska Niemiec. Niemcy także i po wojnie będą ożywione tym samym duchem i organizują już teraz swój przemysł do ataku na rynki sojuszników, oraz do silnego ataku na rynki państw neutralnych. Asquith zaznacza, że każdy z sojuszników ma wolność ułożyć swoją politykę dla urzeczywistnienia uchwał konferencyi. Uchwały jej nie zwracają się przeciw państwom neutralnym. W państwach tych, zwłaszcza w Ameryce, powstały obawy, że uchwały konferencyi paryskiej zwracają się przeciw państwom neutralnym, co jednak nie jest prawdą.

Samowola Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 4 sierpnia.

»Nt. Tidende« donosi ze Sztokholmu:

Na żądanie Anglii władze islandzkie zabroniły szwedzkim parowcom rybackim, po ukończeniu połowu śledzi, powrócić do Szwecyi i zażądały, aby parowce przedtem **cały połów zostawiły Anglikom do dyspozycyi po cenie 45 oerów za kilogram.** Ponieważ jednak połów był **już sprzedany rządowi szwedzkiemu dla użytku** wewnątrz kraju, szwedzcy handlarze ryb wnieśli **skargę do rządu szwedzkiego, który poczynił kroki u rządu angielskiego, aby uzyskać uwolnienie parowców.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 sierpnia.

Kanclerz Niemiec w Berlinie.

Berlin. Kanclerz Rzeszy, który ostatni tydzień przepędził w wielkiej kwaterze, powrócił do Berlina.

Powrót sekretarza Jagowa.

Berlin. Sekretarz państwa dla spraw zagranicznych J a g o w, który w ostatnim tygodniu bawił w głównej wielkiej kwaterze, wrócił tu wczoraj.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukuję miejsca

jako dozorca kamienicy z ogrodem. Boratyński, Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 93. 5654

Handlowiec

rutynowany przyjmie zastępstwa poważnych firm handlowych i przemysłowych na Królestwo Polskie. Zgłoszenia pisemne pod **Z. Z.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5653 1 2

Młoda Niemka

poszukuje posady do dzieci lub do starszej osoby. Zgłoszenia: Antoni Siatka, Prądnik Czerwony, Celarowska 25. 5658 1 2

Ewakuowany

absolwent Szkoły handlowej poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na maszynie pisze. Zgłoszenia pod **„Ewakuowany"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5661

Kupię

bez pośrednictwa willę lub kamienicę jedno- lub dwupiętrową, hipotecznie obciążoną, najchętniej w dzielnicach XI do XVI. Różnicę ceny kupna zapłacę gotówką. Dokładne informacye pod **Katolik** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5660 1 3

Tanio do wynajęcia

od 1 października 1916 r. przy ul. Siemiradzkiego l. 6, II piętro: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i duża weranda. Oglądać można pomiędzy 12 a 3 w południe. Wiadomość u stróżki. 5659 1 3

Poszukuje się

osoby, któraby w godzinach popołudniowych udzielała lekcyj konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia list. pod **R. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5649 1 3

Na stałe

od 1 go września potrzebny zupełnie oddzielny, czysty pokój bez mebli, z urządzeniem elektrycznem. Pożądana łazienka. Zgłoszenia pod **„Wypłacalność 567"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5656 1 2

Praktykant zamiejscowy

znajdzie umieszczenie w handlu A. Krzyżański i J. Kolasa, przedtem W. Bednak, Kraków, ulica Szpitalna l. 26. 5646 1 3

52 morgi

za 35.000 K sprzeda J. Rupski, Szewska 5. 5647 1 2

Zarząd dóbr Chłopice

poczta Jarosław

poszukuje odpowiedniego **ekonoma.** Odpisów świadectw nie zwraca się. 5665 1 3

Matka legionisty

osoba starsza, poszukuje miejsca w Krakowie; zajmie się domem i kuchnią za skromnem wynagrodzeniem **X. H.,** Podgórze, ul. Krakusa l. 30, u p. Kulbuszewskiej. 5651 1 0

Wyrobiony

lokal szynkowy, ze sklepem i mieszkaniem do wynajęcia od 1 października b. r. przy ul. Podzamcze l. 20. Wiadomość także u właściciela. 5207 6 6

Adwokat Jarosiewicz

w Przeworsku

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia do **1-go września 1916.** 5236 6 6

Józefa

byłego kursora Resursy obywatelskiej w Tarnowie, gdzie służył w tech między 1890—1894, poszukuje się w jego własnym interesie. Wiadomość do Składu aptecznego „pod Gwiazdą" w Krakowie, dzielnica 22. 5434 5 6

Kucharki

bardzo czystej, dobrze gotującej, zręcznej, młodej, **nie należącej** do Tow. św. Zyty lub bractw różańcowych, poszukuję na wieś. Zgłoszenia listowne **M. S., Rymanów.** 5517 4 4

Do sprzedania

bardzo tanio króliki rasowe belgijskie wraz z urządzeniem i 2 klatkami. Ul. Łobzowska 29, między godziną 12—2. 5642 2 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 18 20

Pisarz ekonomiczny

obeznany z gorzelnictwem, mieczarstwem, chowem bydła, zdolny pisarz kancelaryjny, matematyk, z ładnem pismem ozdobnem, poszukuje posady. Legion 154, Andrychów. 4876 7 0

Młoda panna

inteligentna, z ukończoną buchalteryą, pisząca na maszynach, rozumiejąca po niemiecku, poszukuje porządnej, odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **A. B. 200** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5667 1 2

Zdolna droguistka

szuka posady. Zgłoszenia pod „Droguistka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5668 1 2

Poszukuję posady

opiekunki dla dzieci, chorej lub starszej osoby. Pięć lat byłam przy umysłowo i gruźlicznie chorej. Michalska poste restante Zakopane. 5612 1 2

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 1 10

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum **Dr H.,** Wieden, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben) Ordynacya od god. 1—5, w niedziele od 8—12 rano. 5622 1 13

Mieszkania

na dłuższy czas do wynajęcia dla solidnych osób, lubiących spokój i porządek. Dwa frontowe pokoje u mobilowane, z osobnem wejściem, windą i elektryką. Aleja Krasińskiego 14, drzwi Nr 21. 5665 1 2

Poszukuje się

od 1 września 2 pokoi front., z osobnem wejściem (ewent. z przedpokojem lub kuchnią), w III, IV dzielnicy. — Zgłoszenia list. pod **J. T. 18** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5650 1 4

Baronne.

Przykro, nie czytałeś „Wiecz." z 20, 23, 27 i 30. Czy zdrowa? Gdy powrócicie do W., zaraz przyjadę. 5664

Kilkadziesiąt cennych dzieł

z XVI, XVII, XVIII i XIX w. (historya, sztuka, numizmatyka, wojskowość, prawo i i.) między niemi kilka „białych kruków" sprzeda okazyjnie Księgarnia katolicka **Dra Miłkowskiego, Kraków,** ulica Floryańska 1. 5300 3 3

Poszukuję

mieszkania umeblowanego, z 3 wzgl. 4 pokoi, kuchni, z przyn. od 1-go września. — **Dr L.,** Salwator, ul. Anczyca l. 7. 5473 3 3

Automobil

16—18 HP., bardzo mało używany, nowszej konstrukcyi, z sportową karuzeryą, do sprzedania. A. Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 5475 4 4

Urzędnik buchalteryjny

(saldakontista), zajęty stale w bośniacko-hercegowińskiej fabryce żelaza i sztyftów, służący obecnie jako pospolitak w Krakowie, poszukuje zajęcia na godziny przed lub popołudniowe. Gruntownie obeznany z podwójną buchalteryą, amerykańską, biegły w rachunkowości, może prowadzić wszystkie księgi; jest korespondentem niemieckim, mówi też i pisze poprawnie po polsku i po kroacku. Zgłoszenia pod **„Pospolitak"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5503 3 3

Służącego

sklepowego, umiejącego froterować, poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia między 2—3: Bernardyńska 11, II piętro. 5518 3 3

Potrzeba freblanki

zdrowej na wieś do Królestwa. — Zgłoszenia: Zofia Zieleniewska, Kraków, ul. św. Marka 31. 5418 3 3

Panny

izraelitki, do 2 chłopczyków i prowadzenia gospodarstwa, poszukuje się. Zgłoszenia: Dietlowska 75, I p. 5425 3 3

Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 6 0

Maszynista

Polak, od lat 12 zatrudniony przy tartaku na Bukowinie, obecnie, jako uchodźca bez środków utrzymania, poszukuje pracy w tartaku, elektrowni lub przy maszynach parowych jako maszynista, ślusarz lub tokarz. Może przedłożyć świadectwa tylko techniczne. Józef Sołtys, Jordanów, ul. Kolejowa l. 224. 5539 2 0

Letniego mieszkania

poszukuje na parę tygodni lub dłużej w bliskiej okolicy Krakowa lub Podgórza, Woli Justowskiej, Bronowic, w ogrodzie, suchych, słonecznych, ładnie umeblowanych dwu pokoi z wiktem dla osób trzech, na świeżem maśle, za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia list. dla **Zenobii B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5522 2 2

Bazar Krajowy

Kraków, ul. Szewska 22
Lwów, ul. Akademicka 10

poleca najtaniej wyrobu krajowego: płótna, szyrtingi, oksforty, płócienka, ścierki, bieliznę stołową, kilimy, portyery, serwety moherowe i t. p. 5634 1 3

Zakupno dzikich kasztanów!

Magazyn prowiantowy twierdzy w Krakowie kupuje w tym roku ponownie w drobnej sprzedaży wszelkie ilości dzikich kasztanów, płacąc po 10 K (dziesięć koron) za cetnar metryczny.

Oferenci powinni się zwracać bezpośrednio do magazynu prowiantowego twierdzy.

Zakaz wywozu dzikich kasztanów na podstawie rozporządzenia J. Nr 12 195 z 1915 r. pozostaje dla obszaru twierdzy nadal w mocy.

5671 1 2 **Intendentura twierdzy.**

Prywatne Kursy prawnicze

udzielać będą nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor., **także w czasie feryj.** Własne skróty prawie do całego materyału egzamin

— Zgłoszenia od 3—5 po południu. 5422 3 3

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody korytarze i do przedpokoi. 27 32 0

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i.t.d.

specyalne lecznicze 11 38 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani p o l i t y c z n i e, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi, Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . . . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) i opłatnie. 271 3 3

Panna

młoda, była pomocnica biurowa, poszukuje jakiejkolwiek posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Veritas" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5634

Do wynajęcia

frontowe, słoneczne, duże dwa pokoje, łazienka, przedp., kuchnia itd. od 1 października b. r. Ul. Strzelecka 15. Tamże słoneczne dwa pokoje, kuchnia, boczne. 5619 2 3

Potrzebna osoba

do opieki nad rocznem dzieckiem i do wyręczania pani domu. Zgłoszenia: **A. Ch.,** Zakopane, Jadwiniówka. 5620 2 2

Fortepian

Wirtha, krótki, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Kremerowska 6, parter, na prawo. Oglądać można od 2—4 po poł. 5563 3 3

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z 30-letnią praktyką, poszukuje posady w większych domach. Rozumie się i na gospodarstwie rolnem. Seweryn, ogrodnik, Oleszyce (p. loco). 5574 3 3

Legionista

mogący udzielać lekcyj, uzupełniając II i III kl. szkoły real., poszukiwany. Ul. Felicyanek 7, Grubenthal. Inwalidzi mają pierwszeństwo. 5341 2 3

Poszukuję rutynowanego

technika dentystycznego

lub **techniczki.** Ul. św. Marka 27, II p. 5597 3 6

Poszukuję

praktykanta do handlu, zamiejscowego zaraz. — Potrzebna koncesya restauracyjno-wyszynkowa od 1-go października. M. Ogieński, ul. Karmelicka. 5575 2 3

Zarząd dóbr Dzików

poczta Tarnobrzeg

poszukuje z a r a z **zawiadowcy folwarku, adjunkta gospodarczego, leśnika** do pomiarów systemizacyjnych, **pomocnika do buchalteryi** i **pomocnika kancelaryjnego,** umiejącego pisać biegle na maszynie „Ideal" i „Underwood". Zgłoszenia pod adresem Zarządu wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone. 5527 4 5

Puder łopianowy

FRANCISZKI BUDZIASZEK

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenort i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bekner, ul. Floryańska. Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 5022 2 2

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 20 20

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza konkurs na trzy stypendya rządowe po 300 koron rocznie, które są do nadania od 1 września 1916 r. na przeciąg lat trzech, dla uczniów, mających zamiar pobierać naukę w tutejszym zakładzie.

Podania wystosowane do Dyrekcyi Zakładu i zaopatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem, świadectwem ubóstwa, jakoteż świadectwem lekarskiem, stwierdzającem zdolność fizyczną petenta do rzemiosła ślusarskiego, należy wnosić najpóźniej do **10 września b. r.**

Sułkowice, dnia 24 lipca 1916.

5495 **C. k. Dyrekcya Zakładu.**

Mateusz Stanek konc. majster murarski Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1835

Za bezcen sprzedaje książki, nowe egzempl., Sz. Taffet, antykwarnia, Kraków, Wiślna L. 8.

Litwin. Droga do rozwiązania kwestyi chleba, czyli teorya i polityka ekon. społecznej. Lwów, 1906 (stron 908), zamiast 5 K tylko **2 K.**
Potrzebiński R. Napoleon Bonaparte. Kraków, 1908, zamiast 3 K tylko **80 h.**
Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w roku 1894 zawiera: górnictwo, hutnictwo, zabytki starożytności i t. d., zamiast 6 K tylko **1 K.**
Chwalibóg. Fraszki prozą, z 20 ilustracyami Kruszewskiego, zamiast 3 K tylko **70 h.**
Prosalus Dr. Kultura ciała. 4 tomy. Zawiera: Jak posiąść piękny biust i cerę, oraz najnowszą metodę pielęgnowania oczu, nosa, włosów, zębów i t. p. Dużo ilustracyj. Lwów, 1908. zamiast 6 K 40 h tylko **2 K 50 h.**
Rawita-Gawroński, Krwawy gość we Lwowie, z mapą, zamiast 1 K 20 h tylko **50 h.**
Brzega Wojciech. „Posiady", powieść. Zamiast 2 K tylko **60 h.**
Stopka Ant. Rycerze śpiący w Tatrach. Kraków, 1911. Zamiast 3 K tylko **1 K.**
Breyer Dr. Domowy podręcznik leczniczy, zamiast 3 K tylko **1 K.**
Wyrobek prof. Choroby a małżeństwo. Zamiast 3 K tylko **1 K.**
Gawalewicz M. „Wicherek". Zamiast 1 K 60 h tylko **40 h.**
Crataegus (Mondschein). Po pogromie. Nowelle. Kraków, 1913. Zamiast 3 K tylko **80 h.**
Illustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy. W oprawie. Zam. 2 K tylko **60 h.**
Rudnicki Tom. Poezye na tle religijno-narodowem. Zawiera: Chwała Boża, Legendy ludowe o św. Piotrze. Zniżone na 30 hal.
Pepłowski-Schnur. Galiciana. 1778—1812. Zam. 3 K tylko **70 h.**
Rittner E. Dr. Prawo kościelne katolickie. Rok 1913. 2 tomy. Wydanie najnowsze. Zniżone na **6 K.**
Rakowski W. Wewnętrzne dzieje Polski. Zam. 4 K tylko **1 K 60 h.**
Strzelecki A. Z życia Chopina, z portr. Zam. 2 K 50 h tylko **60 h.**
Walewska Marya Jehanne. „Faunessy". Powieść, z rysunkami. Kraków, 1913. Zamiast 4 K 80 h tylko **2 K 10 h.**
Alfred Lautorbach. Die Renaissance in Krakau. 43 rycin zam. 9 K tylko **5 K.**
Borkowski hr. Dunin. Almanach błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich. W oprawie eleganckiej zamiast K 16 tylko **8 K.**
Album Krakowa, format duży, 12 widoków. Zniżone na **1 K 20 h.**
„Museion", czasopismo literackie i o sztuce. Wydawca hr. H. Morstin. Roczniki: 1911, 1912, 1913 — zamiast po 36 K tylko po **8 K,** w oprawie ozdobnej płóciennej.
Bochenek Dr prof. Anatomia człowieka. Tom I, w opr. z 312 rysunkami za **16 K.** 4820 3 3

Wykwalifikowana

krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zgłoszenia pod **„Ludgarda"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5589 3 3

Panienka

z lepszego domu poszukuje wspólnego pokoju. Zgłoszenia zaraz w Atelier „Kamera", ul. św. Gertrudy 23. 5599 3 3

Hafciarek

do haftu białego i do haftu złotem, poszukuje pracownia Związku pracy polskich kobiet, ul. Bracka 8, I p. Zarobek stały. Robotę można brać do domu. Zgłoszenia od 5—7 po południu. 5547 3 3

Starsza panna

z wyższem wykształceniem, z 14-letnią praktyką w aptece jako techniczna pomocnica, poszukuje posady w aptece lub drogueryi. Chętnie przyjmie kierownictwo większej agencyi krakowskiego Towarzystwa. Zgłoszenia: Marya Dawidowicz, Wien, III, Kleistgasse 6/16. 5508 6 6

Gorzelnik

dublańczyk, Polak, lat 30, zup. wolny od wojska, egzaminowany kierownik do prowadzenia maszyn o sile do 3000 koni, jakoteż do wszelkich motorów i automobilów, obeznany również w elektrotechnice i wszelkiej instalacyi w zakres tejże wchodzącej, przytem obeznany w budowach i leśnictwie, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Może złożyć stosowną kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Z. Jazłowski poste rest. Sędziszów. 5585 2 4

2 lub 3 pokoi

słonecznych, z łazienką, kuchnią, na I piętrze, od frontu, poszukuje się zaraz w domu postępowo urządzonym. Małecki, ul. Karmelicka 7, I piętro. 5591 2 3

W. Pietruszka

krawiec

uczy kroju męskiego i damskiego. Zgłoszenia codziennie od godz. 5 do 7.

Kraków, Podzamcze 14, III p. 5524 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 2 9

C. k. Sąd powiatowy

w Kalwaryi

przyjmie tymczasowego **pomocnika (cę),** piszącego bardzo biegle na maszynie. 5615 2 3

Szafarka

umiejąca dobrze gotować, zajmować się mleczarnią, chowem drobiu i trzody, poszukuje posady we dworze lub na plebanii od 15 sierpnia. Zgłoszenia: Molendowa, Czudec dwór, poczta loco. 5600 3 3

Pokoju

z osobnem wejściem i z umeblowaniem, poszukuje się natychmiast dla poważnego mężczyzny. Bliższa wiadomość do hotelu Royal, pokój Nr 37. 5607 2 2

Korespondentki

lub korespondenta niemiecko-polskiego, ze znajomością buchalteryi, poszukuje natychmiast handel drzewa w Krakowie. Zgłoszenia list. pod „5555" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5609 3 3

Komitet Ochronki

Arcybractwa Matek Chrześcian.

poszukuje od 1 października 1916 mieszkania z 8 do 10 ubikacyj, z ogrodem, celem umieszczenia żłóbka dla najmniejszych dzieci. — Osoby, skłonne do ofiarowania lub wynajęcia podobnego lokalu na powyżej wymieniony cel, najuprzejmiej są proszone o zgłoszenie się osobiście lub listownie dla porozumienia się do Biura Porady Matek Chrześcijańskich przy ul. Siennej l. 5, codziennie od 9—10 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. 5606 2 3

Monter

z kilkuletnią praktyką u Claytona & Shuttlewortha, przyjmie stałą posadę w większym majątku ziemskim, na razie wyjeżdża na żądanie i uskutecznia naprawy na miejscu. — Łaskawe zgłoszenia: Karol Chudzik, Kraków, ul. św. Filipa 13. 5603 3 3

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15½ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czaczki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5534 4 5

Para szczeniąt

(wilczurów) do sprzedania. Krowoderska 29, u właściciela. 5631 2 3

Ożeni się

kawaler, fotograf, z panną inteligentną. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „D. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5638 2 5

Zdolny, rutyn. kandydat adwokatury

szuka samodzielnej posady na prowincie. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5491 5 5

Rolnik i leśnik

pierwszorzędna siła, z wyższ. wykształc. (3 lata na Boden Cultur), w średn. wieku, żonaty, człowiek prawy, myślący i energ., obeznany z pługami parowemi i motor., również z budową wszelkich budynków, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 5501 3 3

Technik budowlany z kilkoletnią praktyką jako samodzielny kierownik budowy przy większych budowlach rządowych, wykonujący także roboty żel.-beton., obliczenia statyczne, kosztorysy i t. p., **poszukuje posady.** — Zgłoszenia pod **„Konstrukcya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5614 3 3

Poszukuje się

dobrze ułożonego wyżła. Oferty proszę nadsyłać: Kraków, Basztowa 24, II piętro. 5521 3 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 13. 3469 12 12

Pielęgniarka zawodowa

dobrze polecona, szuka posady. Zgłoszenia listowne pod **Z. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5388 4 0

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 10 0

Pracy biurowej

poszukuje panna z egzaminem buchalteryjnym, umiejąca pisać na maszynach. Zgłoszenia pod Walerya S.... przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5350 4 4

Uczennica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Kremerowska 10, parter. 516 6 0

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 3 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 17 0

Kraków pl. Dominikański 1,

6 c. k. loterya klasowa

kapitał do wygrania przeszło

16,000.000 koron

ewentualnie główna wygrana

1,000.000

Premia: **700.000**

Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000

i t. d. i t. d. i t. d.

Co drugi los wygrywa. Losy do III-ciej klasy.

CIĄGNIENIE: 16 i 17 sierpnia 1916.

Całe	120 koron
Pół	60 koron
Ćwierć	30 koron
Ósma	15 koron

poleca kantor sprzedaży

BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.

Plany gry bezpłatnie.

5663 1 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.